Ner 148. Kraków 2 Lipca — Niedziela. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu" rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU" — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"
od 1go Lipca 1871

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20.—	złr. 10.—	złr. 5.—	złr. 2.

we Lwowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 21.	złr. 10 50.	złr. 5 25.	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24.—	złr. 12.—	złr. 6.—	złr. 2 25.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. A. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22.

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od **1go każdego miesiąca.**

Cena **„CZASU"** za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 1 lipca.

Od czasu upadku absolutnych rządów w Austryi odbywa się proces ułożenia do równowagi żywiołów i czynników składowych monarchii, proces tem zawilszy, że tylko wzajemnem tych żywiołów różnoplemiennych szachowaniem i przeciwstawianiem utrzymywał się tak długo system absolutny. Dzieło rozwoju samorządu i konstytucyonalizmu poprzedzić musiał ten proces ułożenia do równowagi tego, co było zwichniętem, pojednania tego co było zwaśnionem, przyznania praw tam, gdzie one były gwałcone — zgoła ten proces, który miał wieść w ostatecznym rezultacie do ogólnéj ugody.

Zupełnie jak kiedy spadek jest niepodzielny, a prawa spadkobierców zawikłane zwykł ich ogarnywać duch pieniactwa, w Austryi z ustąpieniem rządów absolutnych zapanowało pieniactwo polityczne na prawnych wykrętach i adwokacko parlamentarnych, że tak powiemy kruczkach oparte. Wpływy i przewaga ze stanowiska politycznego wypływająca, ułatwiły Węgrom zwrot spadku w téj rozciągłości, jaką starodawne akta korony Św. Szczepana zapewniały, ale zwrot ten poprzedzający ogólny dział familijny obrócić się musiał na niekorzyść innych spadkobierców i utrudniał dalsze przeprowadzenie ugody

Jedni jak Czesi i Morawianie wydobyli na wzór Węgrów stare akta sankcyi pragmatycznéj i ułożyli na ich podstawie swoje pretensye w znanéj deklaracyi, nie chcieli nic przyjąć, woleli czekać i protestować, niźli ustąpić choćby na krok z téj podstawy dawnego prawa; żądali zwalenia aktu ugody węgierskiéj, zwalenia konstytucyi, która bez nich ułożoną została i restytucyi całego procesu, czyli całego działu swobód między królestwa i kraje monarchii habsburskiéj.

Inni, których prawa nie były zadokumentowane w starych konstytucyach, bo późniéj w skutek faktu powstały, mimo to były niezaprzeczalne, podjęli odmienną drogę rozjemczą, chcieli wyczerpnąć wszystkie środki ugody, pojednania, pretensye swoje ograniczyli do pierwszych potrzeb bytu i samorządu i zebrali je w tak zwanéj rezolucyi sejmu lwowskiego.

Zachodziło przeto pytanie, która droga doprowadzi prędzéj do celu, do owego działu praw politycznych, czy droga ugody stopniowéj, kolejnéj, na jaką wstąpili Polacy, czy droga ugody ogólnéj, doraźnej i wszechstronnéj, jaką jedynie przyjąć byli skłonni Czesi.

Postępowanie partyi wiernokonstytucyjnéj w Radzie państwa uniemożebniło pierwszą drogę. Trzechkrotne odrzucenie rezolucyi galicyjskiej, odrzucenie, mówimy, bo na jedno wychodzi pogrzebanie jéj w rozprawach wydziałów i podkomitetów konstytucyjnych — okazało, iż nietylko tym sposobem kolejna ugoda nie da się przygotować, ale nawet częściowa ugoda przeprowadzić

Deklaracya czeska i rezolucya galicyjska stanowiły dwa postulata, różne co do swej rozciągłości, ale dążące z dwóch przeciwnych stron do jednego celu. Rezolucya mogła być stopniem do układu z deklarantami i przywrócenia ogólnej równowagi bez wstrząśnienia i nagłego przeskoku. Deklaracya, jako obszerniejsza obejmuje wygodnie w sobie rezolucyę galicyjską, ugoda na jej podstawie zawarta, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do zadowolenia żądań rezolucyi, ale ugoda ta zdawała się pociągać za sobą wywrócenie obecnego stanu, radykalny przeskok, zwany pospolicie zamachem stanu, chociaż przeskok ten utrwalić tylko konstytucyonalizm w szerszem jego znaczeniu jest zdolen, a pogrzebać tylko obecną ułudę konstytucyonalizmu na użytek stronnictwa wytworzoną.

To wyjaśnienie teoretyczne zdawało nam się koniecznem, skoro wiernokonstytucyjni odniósłszy wiele porażek, jednego tylko dokonali, że pogrzebali na nowo rezolucyę galicyjską — i skoro znów się pojawiają, tym razem podobno nie bez podstawy, pogłoski o układach z deklarantami.

Nie możemy przypuszczać, aby układy zachaczały się na żądaniu zupełnej restytucyi procesu, to jest na zaprzeczeniu ugody węgierskiej, nie wątpimy, że przywódcy czescy nie zechcą się zamknąć w ciasnem pieniactwie politycznem, ale obliczą się z położeniem własnego kraju i monarchii, że przyjmą fakt dokonany dualizmu, który i tak zmienić się musi skutkiem ugody ogólnej w Austryi, bo tam nie ma dualizmu, gdzie jeden ma na przeciwko siebie kilku. Trzeba także coś zostawić sile następstw.

Co do nas, widzielibyśmy w dojściu do skutku ugody z Czechami nieobliczone korzyści. Najpierw ugoda ta mogąca być przeprowadzoną dopiero w jakiemś ogólnem zebraniu reprezentantów poszczególnych krajów, rozszerzyłaby miarę swobód autonomicznych — i krajowi naszemu przyznać by musiała szerszy zakres samorządu, niż ten, o jaki w rezolucyi tak cierpliwie i wytrwale dopominaliśmy się, następnie wyprowadziłaby monarchię z stanu anormalnego, zwróciłaby i związała z Austryą żywioły, które coraz bardziej przechylać się zaczęły w inną stronę. Obyśmy się nie mylili, ale zdaje nam się, że ugoda z deklarantami Czech i Morawy, zadałaby stanowczy cios nurtującemu kraje słowiańskie Austryi panslawizmowi; wzmocniłaby tem samem związek ludów na podstawie dynastycznej, politycznej i cywilizacyjnej jedności, przez co przyczyniłaby się do utworzenia z Austryi silnej warowni przeciw prądom zniszczenia ze wschodu i zachodu narodowemu rozwojowi zagrażającym.

Pomimo ciągłych pogłosek a nawet zapewnień, że Namiestnik zostanie wkrótce dla Galicyi zamianowanym, trwamy ciągle w przekonaniu, że chwila do takiéj nominacyi nie jest sposobną. Do powodów naszego sposobu widzenia, któreśmy już kilkakroć wypowiedzieli, dodamy jeszcze, że gdyby nawet chodziło o zaprowadzenie zmian na drodze administracyjnéj, nowy Namiestnik nie zdołałby ważnych rzeczy dokonać w naszym kraju, dopóki organizacya w sferach gminnych i rad powiatowych nie ulegnie przemianie. Ta zaś nie może nastąpić prostemi środkami administracyjnemi, ale na pole prawodawcze sprowadzić ją należy. Zadziwiłaby nas również nominacya Namiestnika wyprzedzająca ministeryalne nawet rozporządzenia względem owych zapowiadanych zmian administracyjnych. Trudnem byłoby stanowisko namiestnicze, dopóki kraj nie wie, jakie ten wziął na siebie zadanie. Jeżeli to zadanie wydaje nam się bardzo uproszczonem przez działanie władz autonomicznych, gdyby te były rzeczywiście do działania przypuszczonemi, a nie jak są dzisiaj bez władzy wykonawczéj, słowem, gdyby stosunki między państwem a krajem były określone, tak przekonani znów jesteśmy, że bez tego mianowany w téj chwili Namiestnik nierównie więcéj napotkałby w kraju trudności, aniżeli je ma obecne prowizoryczne namiestnictwo. Żądania, wymagania byłyby większe, i słusznie, bo sama nominacya dałaby do tego pochop, i uprawniłaby je niejako, każąc się domyślać zmian, a nie dając namiestnictwu nowéj i określonéj podstawy.

Dla tego więc nie wdajemy się wcale w rozbiór ani w domysły, kto na tę godność i urząd mianowanym zostanie, bo powtarzamy, iż w téj chwili zdaniem naszem nie ma powodu kogokolwiek mianować. Nominacya w takich jak dzisiejsze stosunkach, nie jest żadną koncesyą, bo nominacya nie jest źródłem ale tylko narzędziem. Jeśli nominacya teraz przyjdzie do skutku, nie będzie to pierwsza nasza przegrana. Zniesiemy ją, pragnąc tylko, aby następstwa nie dały nam słuszności, jak się to już nieraz zdarzyło przy odniesionych przez nas tak zwanych przegranych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 29 czerwca.

(*E.*) W ostatnim czasie mnie i moim szanownym kolegom lwowskim dostarczała wiele materyału nasza wszechnica lwowska. Przedmiot dzisiejszej mojej korespondencyi jest również w związku z wszechnicą, ale nie jest tym razem kolegium niemieckich profesorów, o którem mówić zamierzam, ale młodzież polska.

Jak wiadomo, odbywają się w obecnej porze egzamina rządowe teoretyczne. Jest to niezawodnie gorący czas dla kandydatów prawniczych. Wymagania przy tych egzaminach nie są jednak tak niemożliwemi, aby młody człowiek, który cokolwiek tylko pracuje, nie był w stanie zadość im uczynić. Tymczasem, pominąwszy tych akademików, którzy dnie i nocy spędzają w kawiarniach, cukierniach, a u których o pracy ani mowy być nie może, mamy tu ogromną ilość takich, którzy zatrudnieni po redakcyach, kancelaryach adwokackich, ekspedytach sądowych itp., gorzko na chleb zarabiają, a którym tem samem tylko bardzo mało czasu na przygotowanie im do egzaminów pozostaje. Jeżeli więc który z takich kandydatów przy egzaminie nie tak świetnie odpowiada, jakby tego się spodziewać można, to ostatecznie brać mu tego za złe nie można, gdyż czynił co mógł; ale nie można ominąć tego, aby kwalifikacya w świadectwie nie była mniej dobrą. U naszej młodzieży jednak zazwyczaj idą w parze brak wiadomości i zarozumiałość. Gdy więc kandydatowi się nie poszczęści i celującej kwalifikacyi nie otrzyma, nuż wymyślać na profesorów, iż są pedantami, wrogami na zgubę młodzieży czyhającemi, i Bóg wie, co jeszcze podobnego.

To wszystko są stare rzeczy, i odkąd szkoły egzystują, nigdy inaczej nie było. Dawniej pozostawały tego rodzaju skargi w szczupłem kółku kolegów, przebrzmiały zazwyczaj bez echa, i nikt się o nie nie troszczył. Ale czynimy we wszystkiem postępy. Dawniej bywało, synek przyjechawszy z niedobrą kwalifikacyą na wakacye, poznawszy się z ojcowskim bizunem, siedział cicho, niby go nie było. Dziś zaś wytacza swe skargi przed publicznością, napisze sążnisty artykuł, i poda jednemu z redaktorów, który w braku materyałów dla zapełnienia kolumn chętnie go umieści.

I u nas we Lwowie zdarzyło się niedawno, iż redakcyi jednego z tutejszych dzienników zabrakło pewnego pięknego poranku wstępnego artykułu a w miejsce tegoż wsunięto ów *Schmerzensschrei* studencki pod tytułem: „Kilka słów o wszechnicy lwowskiej." Cała rzecz nie byłaby wartą wspomnienia, gdyby artykuł wspomniany nie był skierowany przeciw dwom z najgodniejszych polskich profesorów naszej wszechnicy, i gdyby nie to, iż publiczność mogłaby być w błąd wprowadzoną.

Autor wspomnianego artykułu widocznie jakieś *„armes verkanntes Genie,"* któremu przy egzaminie poszło dość krzywo, wzywa formalnie młodzież, aby zapisywała się na niemieckie wykłady, albo przynajmniej składała egzamina w tymże języku.

Zanadto dalekoby mnie zawiodło, gdybym chciał poszczególe zbijać wszystkie zarzuty polskim profesorom czynione. Nie jest to bowiem miejsce rozprawiania o tem. Tu tylko nadmienię, iż jeżeli autor nazywa wykład Dra Źródłowskiego „systematyczną gmatwaniną niepewnych i niepraktycznych hipotez," to zapewne tylko ze swego punktu widzenia. Wykład ten bowiem nietylko u nas ale i w Krakowie wielce jest ceniony — a jeżeli p. Źródłowski w jednym lub drugim punkcie nie trzyma się ślepo przyjętego ogólnie szablonu, to jest to właśnie zasługą, którą obok znanej sumienności i pracowitości tego profesora cenić tylko wypada. Porównanie wykładu tego z wykładem niemieckim prawa cywilnego, jakoby mianowicie ten ostatni był lepszym, jest tak śmieszne dla każdego znającego stosunki na naszej wszechnicy, iż chyba tylko ramionami wzruszyć wypada.

Punktem kulminacyjnym całego artykułu jest jednak owa groźba, iż młodzież zniechęcona surowością profesorów polskich, zapisze się demonstracyjnie na wykłady niemieckie, albo składać będzie egzamina w niemieckim języku. O ile znam tutejszą młodzież akademicką, to nigdy ona by się nie zgodziła na podobne gremialne demonstracyjne przejście na niemieckie wykłady. Znajdą się półgłówki, którzy chcąc tanim kosztem przez egzamina się prześliznąć, zapiszą się na wykłady profesorów niemieckich, spodziewając się „przepuszczenia," choćby ktoś nawet niewiele umiał... Ale będą to zawsze jednostki tylko; młodzież polska do takiego kroku nigdyby się nie zdecydowała, gdyż byłoby to jawnem odstępstwem sprawy narodowej dla najbłachszych powodów na korzyść germanizmu i wodą na młyn centralistów wiedeńskich, — a nawet pod względem umiejętnym zamiana wykładów bardzo niefortunna.

Wieść o podobnym zamiarze naszej młodzieży jest wymysłem kilku malkontentów, którzy nie wiele umieją przy egzaminie, czują się pokrzywdzonymi przez polskich profesorów.

Lwów 30 czerwca.

(✕) *Osnowa*, organ stronnictwa Młodej Rusi i p. wicemarszałka Ławrowskiego, zamieszcza w ostatnim numerze swoim bardzo ważny artykuł, który jasno i wyraźnie określa program pomienionego stronnictwa co do najbardziej obchodzących nas spraw. Artykuł ten ważnym jest zresztą bardzo w obec zbliżającej się dyskusyi w Izbie panów. Stronnictwo prawdziwie ruskie wypowiada w nim zapatrywanie się swoje na postępowanie rządu i parlamentu — a co najważniejsza, uznając delegacyę naszą w Wiedniu za swoją także reprezentacyę, zgadzając się z jej postępowaniem, popiera temsamem jej stanowisko. Nie mogąc z powodu obszerności podać tego artykułu dosłownie, pozwalam sobie streszczając rzecz, główne ustępy w wiernym zacytować przekładzie.

Osnowa oświadcza się stanowczo przeciw centralizmowi, uważając go za krzywdzący dla ludów w skład monarchii wchodzących, za zgubny dla samegoż państwa. Centralizm uwłacza autonomii, która „jest nie tylko przyrodzonem i konstytucyjnem żądaniem narodów, ale równocześnie jest stałym zamiarem korony". W tej mierze służą za dowód wszystkie mowy tronowe cesarza „obiecującego rozszerzenie autonomii i zadosyćuczynienie słusznym żądaniom narodów".

Zamiarowi temu przeszkadzali dotąd centraliści niemieccy. Jak usilnie przeszkadzali, dowodzi artykuł przykładem postępowania ministerium Giskry z galicyjską rezolucyą „pierwszym do rozszerzenia autonomii zmierzającym wnioskiem".

„Dopiero ministerium Hohenwarta odważyło się uczynić krok w celu rozszerzenia autonomii krajowej na drodze konstytucyjnej. I jakżeż przyjęli ten krok niemieccy centraliści? Jak szerszenie rzucili się na ministerstwo gazeciarze niemieccy i cała klika niemieckich centralistów, a Izba niższa Rady państwa, gdzie ta klika większość posiada, uchwaliła adres do monarchy, w który włożyła wotum nieufności dla ministerstwa.

„Teraz znowu wyczytujemy w niemieckich dziennikach, że z powodu wniosku o rozszerzeniu galicyjskiej autonomii, przygotowuje się burza przeciw ministerstwu w Izbie wyższej — a wieści tej nie uważamy za nieprawdopodobną. Być nawet może, iż Izba panów pójdzie tą samą drogą, co Izba posłów. Jeżeli Izba panów pójdzie tą drogą, to podepcze ona nogami swój najświętszy obowiązek, który kulminuje w obronie korony i w wymierzaniu sprawiedliwości ludom Austryi; porzuci swoją właściwą rolę, rolę korektora Izby posłów, a zsolidaryzowawszy się z nią w oporze przeciw rozszerzeniu autonomii, zada kłam koronie, i pokaże, że nie ma zaufania do ministerstwa, kiedy właśnie cesarz okazał, że pokłada w niem zaufanie.

„Gdyby jeszcze Izba panów tak postąpiła, uzyskanoby zupełne doświadczenie, że niemieccy centraliści na wszystkich pozycyach, czy w Izbie panów, czy w ministerstwie, stoją wszędzie na zawadzie uprawnionym żądaniom narodów, a przez to

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

Wyścigi konne. — Ostatni rozbłysk fizognomii lwowskiej. — *La saison morte.* — Wystawa wehikułów. — Arka Noego dla osobliwości kołodziejskiej sztuki. — Tusculum. — Życie *extra muros.* — Jako dobrze być czasem opieszałym. — Popis publiczny szkoły dramatycznej. — Właściwe jej znaczenie. — Jaki pożytek? — Kilka uwag pessymistycznych. — Reminiscencya. — Tieck, Rötscher, Seume i — Stanisław August. — Słowa Goethego. — Smutna przyszłość miernego aktora.

Wyścigi konne są u nas zazwyczaj epilogiem ruchu miejskiego, ostatniem ożywieniem się fizognomii Lwowa, nim go zaklnie w martwotę zupełną pora kurzu i skwaru, *la saison morte.* Przez tych kilka dni rojniej jakoś i gwarniej na ulicach — a na Janowskie błonia dąży cały Artaxerxowy zastęp karet, koczów, kolebek, koszyków, szarabanów, faetonów, dorożek i tym podobnych wehikułów. Ta wystawa najrozmaitszych wozów i wózków jest może najciekawszą stroną wyścigów, zwłaszcza dla nas piechoty, nie wiele biegłej w szlachetnym kunszcie sportu. To też jeżli bardzo liczna publiczność spieszy aż na arenę, aby brać żywy udział w wszystkich perypecyach walki, niemniej licznie rozstawia się w strategicznych pozycyach wzdłuż ulicy jezuickiej, którą powraca cała głośna kawalkata wyścigowa, okryta tumanami kurzu.

Wówczas to przypatrzyć się można najobfitszej i najciekawszej kollekcyi wehikułów. Od pysznego ekwipażu *à la Daumont* aż do taradajki, jak bąk brzęczącej, od świetnego szarabanu aż do poczciwej najtyczanki, od modnego koszyka i ekscentrycznych faetonów aż do sędziwej, odwiecznej landary, która niegdy wiozła prababkę z pradziadkiem do ślubu, spotkasz tu najrozmaitsze okazy sztuki kołodziejskiej. Zabłąka się tam i wiejska budka z zadziwionym Iwasiem na koźle, i arcyzabawna nieraz próbka parafijańskiej elegancyi. Kossak wspólnie z karykaturzystą jakim, niejeden by tu wyborny szkic ułowić mogli.

O samych wyścigach nie będę wam pisał, bo mnie już w tem wszyscy wyprzedzili, a i tak nie przypisuję sobie do tego żadnej kompetencyi. Muszę szukać sobie innego tematu we Lwowie, który jak już wspomniałem, jeżeli kiedy to dziś staje się jałowem polem dla fejletonisty. Zaczyna się już na dobre owa nudna i ciężka pora dla każdego, kto nie ma swego zielonego Tusculum, gdzieby *extra muros* przebył upały lipcowe i sierpniowe. Lwów wyludnia się coraz bardziej; kolej, poczta i tradycyjne owe płócienne omnibusy żydowskie rozwożą znaczną część jego mieszkańców w rozmaite strony; ulice zamieniają się w Saharę, po których hulają sobie białe tumany wapiennego kurzu.

Wśród takiego stanu rzeczy nie pozostaje kronikarzom nic innego, jak tylko sięgać do pamięci i wydobywać z niej to, czego się w swoim czasie nie udzieliło jeszcze czytelnikom, i być wdzięcznym sobie samemu za pewne niedbalstwo, popełnione w przeszłości. Do tego środka i ja jestem zniewolony, uciec się dzisiaj. Przed dwoma tygodniami jeszcze przyrzekłem wam donieść coś o tutejszej szkole dramatycznej i o jej publicznym popisie; dzisiaj tedy wywiązuję się z obietnicy.

O tej szkole dramatycznej, jak już donosiłem, wiele było polemiki po gazetach, i wiele sporu z p. Miłaszewskim. Polemika ta przyniosła w każdym razie pożytek szkole, albowiem publiczność rozciekawiona całą tą sprawą, bardzo licznie zgromadziła się na popis. Odbył się on w ujeżdżalni p. Leśniewicza. Odegrano prolog, napisany umyślnie dla uczniów, i dwie małe komedyjki. Publiczność była bardzo łaskawą i nie szczędziła oklasków — dzienniki okazały się równie grzecznemi i pochlebnie oceniły usiłowania profesorów i postępy uczniów. Mówiono wiele o wielkiej doniosłości takiej szkoły, o świetnych nadziejach, które rokuje dla „sztuki ojczystej," i o tym podobnych rzeczach, które się przy takich sposobnościach nawijać zwykły na język lub pod pióro naszym frazesowiczom.

Wszystko to pięknie — ale bez przesady i tu się nie obywa. Popis uczniów świadczył wprawdzie o dość troskliwem przygotowaniu, dawał dobre świadectwo towarzystwu przyjaciół sceny, które z małych swych fundusików jaki taki rezultacik osiągnęło — ale mimo to wszystko jak przed popisem tak i po popisie trudno mi uwierzyć, aby ta szkoła dramatyczna lwowska miała jakąkolwiek doniosłość, aby posiadała racyę bytu i zapewniała rzetelniejszy nieco pożytek.

Wyrażając taką nieufność, nie odmawiam wcale ludziom, którzy przewszystkiem szkołą tą się zajmują albo zajmowali, dobrych zamiarów i szczerych chęci oddania przysługi publicznej — jestem jednak tego przekonania, że łudzą się w swoich wyobrażeniach o potrzebie i doniosłości tej biednej szkoły dramatycznej we Lwowie. W dziewięćdziesięciu dziewięciu instytucyach, których nie mamy a którebyśmy mieć powinni, jeszczebym na ostatniem nawet miejscu nie położył szkoły dramatycznej... Jest ona rzeczą, jak na dziś przynajmniej, a kto wie, czy nie na zawsze i z zasady, zupełnie zbyteczną. Obejdzie się bez niej bezpiecznie i kraj, i ta odrobina sztuki dramatycznej w Polsce...

Najpierw przypomnieć tu należy, że o jakimkolwiek znaczniejszym pożytku szkół dramatycznych dawno zwątpiono. Przekonano się, że szkoły takie, najlepiej nawet i najrozumniej urządzone, problematyczne tylko dawały rezultaty. Prawdziwy talent i bez szkoły dramatycznej potrafi sobie utorować drogę, i dotrze na przynależne sobie stanowisko; mierność pozostanie zawsze miernością, choćby dwadzieścia kursów przebyła w szkole, nim się pokaże na publicznej scenie.

Możnaby temu zarzucić, że szkoła dramatyczna, jeźli nie wyrabia talentów (bo te się rodzą a nie robią) to za to talentom tym znacznie skraca drogę, przysposabia je pod względem technicznym, oswaja je z przyszłym zawodem, tak, że występując na deski publiczne mogą od razu przedstawić się z swobodą i jaką taką rutyną. Jeżeli to jest pożytek cały szkoły dramatycznej, to przyznać należy, że pożytek to tak szczupły, iż starczyć jej nie może za racyę bytu. Nie wiem, o ile ten cel osiąga nasza lwowska szkoła dramatyczna; to pewna jednak, że popis jej uczniów nie był ani o jeden procent lepszym od popisu zwykłych amatorów. Widzieliśmy nawet wiele amatorskich przedstawień, z któremi popis ten żadnego porównania wytrzymać nie może. A przecież ci amatorowie nie odbywali kursów i nie mieli osobnych profesorów.

W Niemczech i we Francyi, gdzie tyle teatrów i tyle do nich zamiłowania, nie ma publicznych, formalnych szkół dramatycznych, a gdzie jakie były, to je zniesiono. Istnieje tam wprawdzie mnóstwo szkół dramatycznych prywatnych, ale te są zazwyczaj albo spekulacyą jakiegoś wysłużonego aktora, albo po prostu zabawką, a cały ich rezultat ogranicza się do tego, że prowincyonalnym teatrzykom dostarczają personalu. Wiem dobrze, że przeciw moim twierdzeniom mógłby kto wyliczyć przykłady, w których znakomitości nawet głośne, literackie i artystyczne, zdawały się uznawać potrzebę i pożytek szkół dramatycznych. Wyręczę sam oponentów, i przypomnę ową szkołę, którą Tieck wspólnie z Rötscherem urządzali w Berlinie, lub nawet tę, którą Stanisław August utrzymywał w Warszawie, a którą pisarz niemiecki Seume zalecał w najpochlebniejszych wyrazach swoim ziomkom. Ale te przykłady właśnie niczego nie dowodzą. Pierwsza bowiem szkoła pozostała planem na zawsze, a druga była bardziej szkołą opery, co rzecz zmienia zupełnie.

Co ma za racyę bytu szkoła dramatyczna u nas, którzy posiadamy zaledwie trzy stałe i znaczne teatra. Na jaką przyszłość liczyć mogą jej elewi?... Faktem jest, że szkoła dramatyczna, jeżeli ma jaki cel praktyczny, to chyba ten, aby być szkołą statystów lub drugo i trzeciorzędnych aktorów. Takich zaś mamy dużo, zanadto dużo, jak na ilość naszych teatrów.

Ich wünschte nur, dass das Theater so schmal wäre, als der Draht eines Seiltänzers — powiedział Göthe, mówiąc o niepowołanych kandydatach teatralnych. Zaiste, czego sobie życzył niemiecki poeta w interesie sceny, tego wypadałoby życzyć w osobistym interesie tych, co do niej ślepo się garną. Chłopak, zachęcony szkołą dramatyczną, o której tyle pięknych rzeczy piszą, i którą uważa za asekuracyę powodzenia, rzuca szkołę lub inne zajęcia i „uczy się na aktora." Wbija sobie w głowę, że jest „artystą", że zawód jego jest kapłaństwem (bo przy dzisiejszej śmiesznej manii gloryfikowania aktorów i aktorek, lada histryon jest kapłanem sztuki), nasłucha się andron bombastycznych o „świętem swem zadaniu", o „wieńcach sławy", o „posłannictwie w narodzie" itd., w które to androny inauguracyjne prologi obfitować zwykły — i oto karyera już gotowa!... Do bióra, do szkoły, do rzemiosła wracać już i zapóźno i nie miło, choć talentu się nie posiada — jakaż tedy pozostaje przyszłość?... Oto los awanturniczy wędrownego aktora, zawód malowniczy dla pióra powieściopisarskiego, wcale poetyczny w *Wilhelmie Meister*, zabawny w komicznych romansach Scarrona, w powieści Chodźki itd. — ale smutny w rzeczywistości, wiodący nieraz do nędzy ostatniej, jak tego tyle mieliśmy i mamy przykładów...

DEL...

skonsolidowaniu i wzmocnieniu austryackiej monarchii.

„My Rusini nie mamy obecnie ani jednego reprezentanta w Izbie panów. Metropolita członek tej Izby, nie bierze udziału w jej obradach, zajęty wizytą swej dyecezyi, a gdyby nawet brał udział wątpimy, czyliby zabrał głos. Otóż poczuwamy się do tem większego obowiązku podnieść zawczasu głos tutaj, gdyż przychodzi nam na myśl, że może znowu jakiś rycerz *à la* Lichtenfels zechce skruszyć kopię w obronie Rusinów, a co właściwie byłoby użyciem sprawy ruskiej za oręż przeciw rozszerzeniu autonomii.

„Szkoda waszych zachodów serdeczni przyjaciele nasi! My znajdujemy się w tem położeniu, w jakim wy sami nas postawiliście. Konstytucya, której wy wiernymi się zowiecie nie pozwala wam mieszać się w nasze sprawy, bo ona podług tejże konstytucyi należy do spraw krajowych, domowych, i jako taka należy do kompetencyi galicyjskiego sejmu.

„Wice-marszałek Ławrowski jeszcze w r. 1869, a więc nie za dzisiejszego ministra, ale za ministerstwa waszego Bürgerministerium, oświadczył imieniem wszystkich posłów ruskich, że my Rusini dawniejszą naszą politykę, wytaczania sprawy naszej przed Radą państwa, porzucamy, i stając na gruncie, jaki nam konstytucya wyznaczyła, będziemy wyglądać załatwienia sprawy naszej w Sejmie krajowym, i spodziewamy się że tą drogą dostąpimy celu naszych żądań, chociaż nie odrazu, ale z pewnością. Jeżeli nie wątpicie, żeby parlament, z waszą niemiecką większością, mógł zaspokoić wszystkie uprawnione żądania ludów austryackich, dla czegoż powątpiewacie, że Sejm krajowy z większością polską zechce zaspokoić uprawnione żądania Rusinów? Jeżeli taką wagę kładziecie na waszą wierność konstytucyi, dla czegożbyście chcieli, abyśmy my stali się jej niewiernymi, i dla załagodzenia naszej sprawy żądali waszej w Radzie państwa pomocy?

„Centraliści zapewne zechcą oprzeć się na znanej petycyi towarzystwa „Ruskiej Rady“ Co o składzie i znaczeniu tego stowarzyszenia myśleć należy, tośmy już dawniej wyłożyli, i dlatego powtarzać się nie będziemy. O petycyi tejże „Rady“, wymierzonej przeciw autonomii naszego kraju, nie potrzebujemy słów tracić, i tylko powiemy, że myśląc logicznie, nieniemiecy sojusznicy i pomocnicy niemieckich centralistów co do swej istoty nie nie mogą być lepszymi od tych ostatnich, i działać mogą tylko z tych pobudek, tj. z nieudolności albo ze złej wiary, albo z jednej i drugiej zarazem.

„Dlatego protestujemy najuroczyściej przeciw temu, gdyby kto w Izbie wyższej chciał użyć ruskiej sprawy jako oręża przeciw rządowi z powodu rozszerzania autonomii naszego kraju“.

Wiedeń 30 czerwca.

Wczoraj 60 delegatów z węgierskiéj i przedlitawskiéj delegacyi było na obiedzie u Cesarza. Zaproszenie otrzymało 39 delegatów węgierskich, 10 członków Izby wyższéj i 20 delegatów z Izby niższéj, prawie samych Polaków, Słowianów, Tyrolczyków, zgoła członków stronnictw narodowych, zasiadających na prawicy. Dzienniki dzisiejsze upatrują w tem ujmę, że wczoraj pominięto deputowanych z lewicy i że Cesarz rozmawiał głównie z Węgrami i Polakami, a mianowicie z pp. Smolką (dłuższy czas), Zyblikiewiczem, Horodyskim itd., do p. Lassera zaś prawie wcale nie przemówił. Najniepotrzebnéj robią dzienniki z tego kwestyę polityczną. Jest to po prostu sprawa czystéj etykiety dworskiéj. Na przyjęcie członków delegacyj Cesarz zwykle dwa daje obiady i prosi każdym razem połowę delegatów. Wczoraj przypadła koléj na jednę, jutro przychodzi koléj na drugą połowę delegacyi. Ci delegaci, co zasiadają w Izbie poselskiéj na prawicy, otrzymali pierwéj zaproszenie, ponieważ stanowią niejako stronnictwo rządowe, a powtóre wobec dzisiejszéj dyskusyi w sprawie pożyczki skarbowéj chciano uniknąć wszelkiego pozoru presyi na deputowanych z lewicy. Nawet obiad dworski teraz służy za środek agitacyi. W dziennikach zagranicznych rozdadzą znów hasło, że u dworu zaczynają pomijać Niemców. Wspomniałem o téj sprawie, bo tutaj jest przedmiotem rozmaitych komentarzy i uwag.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj większość odrzuciła wniosek Dra Czerkawskiego imieniem mniejszości wydziału finansowego, aby zezwolić na emisyą renty w ilości 28 milionów złr. Utrzymał się wniosek większości wydziału, aby na tę emisyą *dermalen* (na teraz) nie pozwolić. Rząd więc poniósł klęskę.

Berlińska *Volkszeitung* podnosi głos przeciw przechwałkom, jakim się oddają teraz Niemcy, przeciw chauvinizmowi niemieckiemu. Dziennik pruski ostrzega Niemców, aby nie wpadali w te same błędy, które Francyą zgubiły.

Z Wołynia 20 czerwca.

Czuć i głęboko pojmować nigdy nieprzedawnione prawa narodu, to rozumienie się zawsze i we wszystkiem tylko Polakiem; słowem, to co Mochnacki nazywa poczuciem siebie samego w narodowem jestestwie, jest to skarbiec nasz, jest to narodowy nasz arsenał moralny, który w danym razie powinien przeważyć i przeważy niezawodnie wszystkie siły zbrojne, zgromadzone starannie, organizujące się coraz doskonalej na utrzymanie w nieustającem jarzmie narodów.

Wiek już upływa, jak Polska utraciła swój byt polityczny. Roźćwiertowana na części, z których każda podległą została obcemu rządowi i jego wpływom, pod silnem dążeniem do zamalgamowania z obcemi dla siebie żywiołami, pomimo oporu jaki stawiała i stawia przeważnym materyalnie siłom, pomimo boleści jakich doznaje w wiekowej swojej niewoli, mimowolnie i często nawet bezwiednie, nie powiemy, zlewa się i jednoczy, ecz przyjmuje w siebie powoli choć po trosze wiele wrogiej sobie obczyzny.

Cała nasza dzisiejsza społeczność zrodzona w niewoli, nie miała sposobności wyrobić się politycznie; i dla tej właśnie przyczyny ogół nasz stoi na tak niskim stopniu pojęć politycznych. I dziwić się temu nie należy wcale, że u nas każda kwestya będąca na czasie, zastaje nas nieprzygotowanych; bo mając odjętą możność do jawnego jej roztrząsania, nie możemy mieć sposobności jednomyślnie o niej zawyrokować. Rozbieramy więc ją pojedyńczo, w bardzo szczupłych kółkach, a sąd nasz o niej nie może stać się powszechnem, jawnym, a nawet cały szereg ścierania się zdań rozmaitych, z czego ogół nasz mógłby sobie wyrabiać pojęcia polityczne.

Taką właśnie kwestyą dziś u nas jest odstępstwo od wiary, czyli przyjmowanie prawosławia przez tych, co im odjęto jedyny sposób do życia wydaleniem ze służby rządowej, która była jedynem ich utrzymaniem. Rozmaicie się u nas na to zapatrują. Jednych zdaniem jest, że społeczeństwo polskie powinno zerwać z nimi zupełnie, jako z tymi, co przestali być Polakami, gdyż z przyjęciem prawosławia przyjęli i narodowość moskiewską co z nią jest w parze, bo symbolem narodowości i religii moskiewskiej jest język i caryzm. Drugich zdaniem jest, że tych co zmuszeni dla chleba odstąpić od wiary, powinniśmy uważać zawsze za braci Polaków, i za złe im niemieć ich odstępstwa, aby tym sposobem zachować w nich polskie uczucie.

Jeźli mamy do tego dodawać nasze osobiste zapatrywanie się na ten przedmiot, to wyznajemy szczerze, że choć uważamy za Polaków wszystkich, co są od wieków zamieszkali na ziemi polskiej bez różnicy narodowości, nawet Tatarów z dawna osiedlonych na Litwie, wyłączamy jednak od tego bratniego uczucia tych, co dobrowolnie przestali być Polakami, przyjęli religią i narodowość moskiewską, bo z nimi ani religia katolicka, ani narodowość polska nigdy nie mogą być zjednoczone, jak dwa pierwiastki zupełnie przeciwnej sobie istoty i natury.

Jako dokonane fakta, będące konieczną przyczyną codziennego umniejszania się cyfry Polaków na ziemi polskiej, są carskie ukazy, aby dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych były wychowywane w prawosławnej religii, oraz zmuszanie do prawosławia wydalaniem z rządowych posad Polaków katolików. Przeciw pierwszemu wieleby się powiedzieć dało, co w obecnem czasie szerzenia się indyferentyzmu religijnego próżnemby było. Co do drugiego, powiedzieć musimy, że choć mniej potępiamy, jednak rehabilitować wcale nie możemy tych, co pozbawieni chleba chwycili się tego rozpaczliwego środka, dla jego zachowania dla siebie i licznej nieraz rodziny. Przyznamy jednak szczerze, że w tem główna wina cięży na całej naszej polskiej społeczności, która dla odwrócenia od apostazyi, nie stanęła z pomocą chwiejącym się i upadającym pod brzemieniem niedostatku w utrzymaniu życia. Do niej bowiem należało dać nie jałmużnę, tylko obmyślić środki, aby chcącym pracować dać sposobność zarobić na chleba kawałek. Byłby to dopiero patryotyzm prawdziwy niedopuścić, aby odstępcy powiększali moskiewskie zastępy, to jest stawali się wrogami wszystkiego, co polskie i katolickie, i aby na obronę swoją powiedzieć mogli: „Odstąpiliśmy wiary i ojczyzny, bo nam Polakom Polska odmówiła chleba“.

Lecz Moskwa niewyczerpana w środkach, obfita w szatańskie pomysły, niespuszczająca ani na chwilę z oka i umysłu celu, który sobie zamierzyła, asymilować Polskę i zupełnie zamalgamować ją z sobą, poznała to dobrze, że póki się ostoi Kościół katolicki na ziemi polskiej, póty jej przemienić na moskiewską niepodobna wcale. Całe więc i jedyne usiłowanie zwróciła dziś na to, aby Kościół katolicki zniknął z ziemi polskiej przez Moskwę dzierżonej. Pomimo zerwania stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, pomimo wywiezienia wszystkich biskupów z kraju, pomimo nakłonienia do apostazii Metropolity Staniewskiego, pomimo nakoniec rozmaitego rodzaju ścieśnień i zakazów rządowych w sprawowaniu obrzędów, i prześladowaniu katolickich kapłanów, duchowieństwo nasze niczem skłonić się nie daje do wymagań rządu, aby język moskiewski wprowadzić do Kościoła katolickiego. I ani przykład exkomunikowanego przez Stolicę Apostolską ks. Staniewskiego, ani kapłanów nieszczęśliwej Litwy, w której prawie wszędzie język moskiewski wprowadzony został do Kościoła, żadnego skutku nie wywiera na naszych gorliwych kapłanów, którzy dotąd oparli się temu wymaganiu rządu chwalącego się tolerancyą i opieką, jaką daje dla wszystkich religij w swojem państwie. Słowem, w trzech naszych Guberniach stanowiących obecnie jedną tylko dyecezyę nie było przykładu, aby który z kapłanów dał się przez rząd nakłonić do sprawowania obrzędów w języku moskiewskim. Rząd jednak moskiewski nie daje za wygraną, nie odstępuje od swego zamiaru i dalej go po swojemu popiera. Gdy na teraźniejszym rządcy dyecezyi, który idzie po drodze przez świątobliwego biskupa Borowskiego wytkniętej, nie mógł tego wymódz, aby dał swoje na to przyzwolenie i posłał od siebie nakaz po całej dyecezyi, stara się pojedynczo skłaniać do tego proboszczów parafialnych, aby nie oczekując rozkazu od swej duchownej zwierzchności, próbowali sami zastosować się do tej rządowej woli. Sprawniki i policmaistrzy wzywają pod rozmaitemi, pozorami księży, aby stawiali się do ich urzędu, i tam bez ogródki robią im takowe propozycye, to strasząc groźbami, to obiecując wielkie nagrody pieniężne i fawory rządowe. Wszystko to jednak jest bezskuteczne. Nikt z kapłanów naszych skłonić się nie dał, i mamy nadzieję, że się nakłonić nieda.

Rzym 26 czerwca.

Zacząłem był opisywać uroczystości watykańskie i stanąłem był na naszej deputacyi, mającej być przyjmowaną 17 czerwca. Tymczasem dowiedziałem się, że samiż członkowie niektórzy z deputacyi naszej mieli zamiar opisania wam swojej audyencyi i wrażeń doznanych; to mię spowodowało, żem wam o tem osobno nie pisał; czekałem raczej końca tych uroczystości, aby cały ich szereg przedstawić wam w jednym obrazie. Właśnie zamierzałem to dzisiaj uczynić, kiedy nadciągająca chmura lipcowa, to jest zbliżająca się krytyczna chwila przeniesienia stolicy do Rzymu, każe mi nagle w inną stronę oczy razem z wami odwrócić. Chciałem być ostatniem echem przebrzmiałych okrzyków wesela; aż tu zaczynają mię przedwcześnie zagłuszać z daleka odzywające się i groźbę niosące gromy.

Nie trzeba się łudzić: chwila przeniesienia stolicy Italii do Rzymu, jest w całem znaczeniu krytyczna, to jest mająca znaczenie chwili, która w chorobie nazywa się kryzys, i jest przesileniem albo na złe albo na dobre. Co dziwniejsza, że my tu musimy oczekiwać i jednego i drugiego. Jest bowiem do przewidzenia z wielkiem prawdopodobieństwem, że przeniesienie stolicy wzmoże niesłychanie partyę ruchu, a osłabi i tak już słabe stronnictwo rządowe; być tedy może, że skrajna ruchu partya do władzy przyjdzie mniej lub więcej gwałtownym sposobem. Wtenczas w też tropy obrócą się rzeczy na złe i na najgorsze. Możemy wtedy oczekiwać czegoś podobnego do tego, co się działo w Paryżu, chociaż w innym rodzaju. Rodzaj bowiem będzie niezawodnie inny, sposób tylko będzie taki sam: rodzaj będzie religijny, nie socyalny, bo w Italii nie ma żywiołów do socyalnej walki, a za to są szalone do religijnej, więc rodzaj będzie inny; ale sposób, rzekłem, będzie ten sam, bo żelazo i ogień, pożoga i mord. Lecz to długo potrwać nie będzie mogło, skończy się zapewne prędzej niż w Paryżu; i wtenczas obróci się wszystko na dobre i na najlepsze, chociaż Bóg tylko jeden wie jakim kosztem. Taki horoskop można tu stawić teraz co do najbliższej nadchodzącej chwili; i dla tego pierwsze błyskawice i głuche dalekie jeszcze grzmoty tak pilnie zwracają na siebie oczekujących uwagę.

Przystępuję do rzeczy. Rządowi włoskiemu nadzwyczaj o to chodziło i chodzi, aby się przeniósł do Rzymu w całym majestacie swej siły i potęgi. Czuje on, że od sposobu, w jaki po raz pierwszy postawi stopę w Rzymie, wszystko następnie zależeć będzie. Starał się tedy najbardziej o to, aby miał za sobą wszystkie mocarstwa europejskie; bo gdyby tem mógł się pochwalić, bez wątpienia miałby silne w samych Włoszech stanowisko, i partya ruchu na długo sparaliżowanąby była. Otóż trzeba w tem oddać sprawiedliwość rządowi włoskiemu, że rzeczy po mistrzowsku prowadził, i że nieomal już dobiegał mety. Była chwila, i to niedawno, dziesięć lub pietnaście dni temu, kiedy mógł był niemal z pewnością powiedzieć: Wygrałem! Pomocnikiem najprzychylniejszym, spólnikiem gry i urządzicielem wygranej, był ten sam, o którego podobnej roli już wam nieraz pisałem, był kanclerz państwa austryackiego,— niestety! Szczęściem, że z coraz większą prawdą godzi się powiedzieć, iż w tej grze, z całego koła mężów dyplomatycznych Austryi, on coraz bardziej staje się samym jednym, a nie zadługo bodaj stanie się jedynym, który w tę grę wierzy lub ją ma za godziwą. Tu z pewnością twierdzą, że ani p. Kübeck we Florencyi, ani p. Kalnocky w Rzymie nie podzielają zgoła ani zasad, ani drogi politycznej kanclerza; owszem są to mężowie zdrowych zasad, szlachetnych dróg, i prawdziwego rozumu politycznego, mężowie, którzy czynią największy zaszczyt dyplomacyi austryackiej.

Wracając do kanclerza i owego spólnictwa jego z rządem włoskim w kwestyi rzymskiej, wiadome są wam ostatnie jego oświadczenia na korzyść przeniesienia stolicy do Rzymu. Ale co wam może niewiadome, to że tenże mąż stanu wszelkich sił dokładał, aby wciągnąć Francyę do tejże samej gry i do zupełnego wspólnictwa. Dzięki Bogu, mimo całego mistrzostwa w tej grze, nie udało się.

Na przedstawienie wspólne Włoch i Austryi, rząd francuski czuł się zachwianym; zwłaszcza, że mu tyle czyniono przyrzeczeń, zabezpieczeń, gwarancyj, a przytem honorów, szukania łaski itd., iż mogło mu się zamącić, jak to mówią, w głowie. I była rzeczywiście chwila, w której p. Choiseul we Florencyi już odbierał skazówki nachylające jego postępowanie na stronę zamiarów rządowych. Co uratowało Francyę, to zwrot do zasady i uczucie honoru. Przypomniała się i żywo przed oczyma stanęła konwencya wrześniowa, przez którą Francya słowem swojem zabezpieczyła Rzym od napadu Italii, a którą Italia podstępnie i w chwili najnieszczęśliwszej dla Francyi, wiarołomnie przekroczyła. Rząd p. Thiersa ocucił się, i wziąwszy sprawę pod ścisły rachunek sprawiedliwości i honoru, dał inne i stanowcze rozkazy.

Rząd włoski tymczasem prowadził ciągle i posuwał swoje przygotowania nie tylko materyalne ale i polityczne do przeniesienia stolicy. Rozesłał był naprzód wszystkim rządom do wiadomości gwarancye uchwalone dla Papieża; nie urzędowo wszelako, i w tem właśnie był kunszt, i należało to do gry, że rozesłał owe gwarancye na wzór najprostszych druków, *sous bande*, przez ręce posłów swoich do gabinetów ministeryalnych, w widocznym celu, aby nie dawać powodu do uwag żadnych. Następnie dnia 9 czerwca p. Visconti Venosta zawiadomił wszystkich posłów zagranicznych, że od 1 lipca będzie ich przyjmował w Rzymie; ale i w tem znowu była dalsza taktyka, albowiem wcale nie zapraszał posłów, by Florencyę opuścili i udali się na mieszkanie do Rzymu. Posłowie otrzymawszy okólnik p. Visconti Venosty, nie potrzebowali mu się oświadczać, czy za nim pojadą czy nie pojadą do Rzymu, albowiem w każdym razie zostając we Florencyi, mogli przypuszczać, że rzecz się ograniczy na wycieczkach do Rzymu. Sprawa tedy i cała kwestya przeniesienia stolicy nie była jeszcze dotąd postawiona przez rząd włoski w sposób „międzynarodowy“, tak, żeby inne rządy potrzebowały swoje słowo powiedzieć; owszem rząd włoski zręcznie i starannie kwestyę tę na innem dotąd trzymał stanowisku.

Jednakże musi przyjść godzina międzynarodowego postawienia tej kwestyi, i ona wtedy koniecznie wybije, kiedy nareszcie rząd włoski zaprosi posłów urzędownie do udania się za nim do Rzymu. Tej godziny co chwila tutaj oczekiwano i niedawno jeszcze z pewnym niepokojem a raczej żalem w duszy z powodu Francyi, jak o tem tylko co pisałem. Godzina jednak fatalna nie nadeszła dotąd, przynajmniej do dnia 24 czerwca, do którego sięgają moje wiadomości z Florencyi, nie nadeszła była. Owszem zdaje się że teraz więcej niż kiedy podpadła pod kwestyę. Przynajmniej, oto, co wiem o ostatnich zajściach między p. Visconti Venosta a posłem francuskim.

Trzy czy cztery dni temu, minister włoski przypuścił ostatni szturm do p. de Choiseul, żeby był na obiedzie, jaki król Jegomość daje dla posłów zagranicznych w Kwirynale zaraz po swoim do Rzymu przyjeździe, zdaje mi się 2 czy 5 Lipca. Ministeryum włoskie do tego udało się sposobu, aby wciągnąć posłów do swojej sprawy, to jest że król w Rzymie ich w Kwirynale zaprosi na obiad. Na taką wiadomość o zaprosinach, p. Choiseul odpowiedział, że na ten dzień wyjeżdża za urlopem z Florencyi i nie do Rzymu. A wtedy jął ministrowi przekładać, że dla oszczędzenia siebie samego niechaj mu wcale zaproszenia nie przysyła. Bo teraz, prawi, przed zaproszeniami, wyjazd mój da się naturalnie i niewrażo tłómaczyć: wyjechał, bo miał urlop; lecz jeśli to będzie po zaprosinach (a być musi, dodał), tedy wszyscy wezmą to za obelgę wyrządzoną rządowi, i będą mówili: Był zaproszony, a wyjechał.

Taki jest stan rzeczy w tej chwili. Ale dodać muszę, że stanowisko zajęte przez Francyę olśniło wszystkich i rządowi włoskiemu szyki popsuło. Rzecz dziwna! Taka jest wtej chwili tutaj powaga Francyi, ze posłowie inni na seryo namyślają się, czy mają jechać do Rzymu, kiedy tam Francya nie chce się stawić.

Oto przykład i dowód tej rzeczy o której mówię, a choć list już długi, nie mogę go jeszcze zakończyć. W największym kłopocie, dowiedziawszy się o stanowisku zajętem przez Francyę, był nestor ambasadorow bawiących we Florencyi, sędziwy p. Brassier de St. Simon, poseł prusko-niemiecki. Natychmiast telegrafował do księcia Bismarka, co ma począć. P. Brassier bardzo chętnie udałby się do Rzymu, mocno tego pragnie, szczególny bowiem dla niego ma urok mieszkanie w pałacu Caffarelli, na skale tarpejskiej, a ponad Forum romanum, domu zdobnym niejedną pamiątką i dziełami sztuki. W takich krytycznych przypadkach p. Bismark zwykle bywa albo gdzieś na wsi u morza, albo chory w łóżku; więc odpowiedź przyszła od p. Thiele, — a według opowiadania tych, od których to wiem, jednozgodnego — ma brzmieć co do słowa jak następuje: „*Le prince de Bismark est étonné qu'à votre âge vous soyez encore si impatient.* (książe Bismark dziwi się, że WPan w tym wieku jesteś jeszcze tak niecierpliwy).“ — *Se non è vero, è ben trovato.*

Wiedeń 30 czerwca. Najważniejszym przedmiotem na porządku dziennym dzisiejszego (62) posiedzenia Izby deputowanych była kwestya przedłożenia rządowego o wypuszczenie w obieg 60 milionów obligacyj jednolitego długu państwa. Przypomnieć musimy dla zrozumienia rzeczy, że wydział skarbowy uchwalił przedłożyć Izbie wniosek, aby obecnie nie wdawać się w obrady nad tym przedmiotem; mniejszość atoli wydziału postanowiła wnieść ze swej strony, aby zamiast 12 milionów złr procentujących w srebrze i 48 milionów zł. procentujących w banknotach obligacyj, puścić w obieg 28,500,000 zł. w obligacyach w banknotach procentujących.

Podczas dyskusyi nad tym przedmiotem pierwszy zabrał głos Dr Brestel jako sprawozdawca większości wydziału, uzasadniając swój wniosek; po nim zaś zabrał głos Dr Czerkawski jako sprawozdawca mniejszości. W mowie swej podniósł on szczególniej, że uchwalenie tej ustawy jest konieczną konsekwencyą uchwalonej już ustawy skarbowej i że zgubnem by było wzniecać na nowo burzę od miesiąca Izbę nawiedzającą. Prócz tego wyjaśnił Dr Czerkawski powody, jakie skłoniły mniejszość do uczynienia tego wniosku i surowej poddał krytyce postępowanie stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Następnie zabierali głos za wnioskiem większości dep. Dumba i Figuly, za wnioskiem mniejszości Krystyn Kotz; w końcu zaś minister skarbu usiłował udowodnić, że jeżli Izba nie zezwoli na operacyę w mowie będącą, natenczas już w lipcu a najdalej w sierpniu nastąpi stagnacya w gospodarstwie skarbowem; minister zgadza się w reszcie na przyjęcie wniosku mniejszości.

Podczas głosowania uchwalono wniosek większości 87 głosami przeciw 56, aby na teraz nie wchodzić w obrady nad projektem puszczenia w obieg 60 milionów obligacyj jednolitego długu państwa.

Prócz powyższego przedmiotu, przydzielono przedłożenie rządowe o przedłużenie kolei żelaznej lwowsko-czerniowiecko-jaskiej aż do granicy — na wniosek dep. Banhansa wydziałowi skarbowemu; ustawę o księgach gruntowych i ustawę o pensyach urzędników przy bibliotekach uniwersyteckich przyjęto w trzecim odczycie. Poczem przystąpiono do obrad o kredycie dodatkowym na r. 1870.

W rozprawach ogólnych zapowiedział Dr Zyblikiewicz wniosek, aby projekt ustawy żądający, w skutek odstąpienia podatku dochodowego Lloyda austryackiego wspólnemu ministerstwu skarbu, kredytu dodatkowego na r. 1870 w kwocie 421,000 złr., wziąść równocześnie pod obrady.

Podczas rozpraw szczegółowych przyjęto kredyta dodatkowe dla ministerstwa spraw wewnętrznych, obrony krajowej, wyznań i oświecenia, oraz skarbu — bez dyskusyi. Przy rozdziale 37: kwota na sprawy wspólne (subwencya Lloyda austr.), wniósł Dr Zyblikiewicz zamieszczenie 429,600 złr. Dep. Wolfrum przemawiał przeciw temu wnioskowi; po odpowiedzi jednak Dra Zyblikiewicza przyjęto podczas głosowania wniosek w mowie będący i uchwalono całą ustawę w trzecim odczycie.

— Delegacya węgierska odbyła dzisiaj siódme posiedzenie. Na porządku dziennym było sprawozdanie wydziału marynarki. Wszystkie tytuły przyjęto prawie bez dyskusyi i bez wykreśleń. Wydatki na marynarkę uchwalono w ogólnej sumie 18,512,660 złr., a więc więcej niż na r. 1871 o 342,000 złr.

— Wydział skarbowy Izby deputowanych uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu, aby się nie oświadczyć za zniesieniem stępla od gazet i inseratów, ale odnośne petycye odstąpić poprostu rządowi do uwzględnienia.

— Wydział budżetowy delegacyi austryackiej, prowadził wczoraj dalej obrady nad budżetem ministerstwa wspólnego wojny. Długą i żywą dyskusyę wywołał tytuł: Wyższe komendy i sztaby. Sprawozdawca Dr Rechbauer przemawiał bardzo stanowczo przeciw podwyższeniu uchwalonej przeszłego roku kwoty 1,442,000 złr. do 1,894,889 złr., i to tak ze względów oszczędności, jak ze względów politycznych, gdyż żadna wojna nie zagraża. Dla tego wnosi uchwalenienie tej samej kwoty co roku zeszłego. Oprócz tego wniosku uczyniono podczas rozpraw jeszcze kilka innych pośrednich.

Minister wojny bar. Kuhn sprzeciwiał się wykreśleniom, podwyższona liczba jenerałów odpowiada podwyższonemu stanowi wojska; ostatnia wojna pokazała, że celem prędszej mobilizacyi więcej potrzeba jenerałów w czasie pokoju. Liczba tychże jest najmniejsza w Austryi. Posada inspektora jeneralnego armii nie jest ani niekonstytucyjną, ani zbyteczną, gdyż na wypadek wojny inspektor jeneralny objąłby prawdopodobnie dowództwo naczelne armii.

Podczas głosowania odrzucono: wniosek bar. Mertensa, aby uchwalić 1,770,000 złr. i wniosek hr. Wickenburga, aby uchwalić 1,650,000 złr., przyjęto zaś wniosek Dra Van der Strass, aby zamieścić w tym tytule 1,550,000 złr., dziesięciu głosami przeciw siedmiu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 lipca. Oglądaliśmy nowo przygotowaną robotę p. Stattlera, znanego zaszczytnie rzeźbiarza, który powrócił po kilkoletnim pobycie w Warszawie, do miejsca swego rodzinnego. Jest to popiersie Prezydenta miasta Dr Dietla, wykonane dotąd w glinie. Nie samo podobieństwo rysów cechuje to dzieło, nietylko cały wyraz twarzy, a nawet charakter, lecz rzec można, także umysł został w glinie oddany. Twarz wypogodzona, a jednak ożywiona i z właściwą energią. Już od dawna upatrywano podobieństwo głów margr. Wielopolskiego i Dra Dietla. Podobieństwo to nie jest tyle anatomicznie usprawiedliwionem, jako raczej duchowo, a energia u obu jednako w oczach i muskułach przebija. Dla tego biust Dietla roboty Stattlera przypomina mimowolnie Wielopolskiego, lubo jest wierny, a rysami i wyrazem duchowym podobny do oryginału. Wykonany on będzie w marmurze karraryjskim. Niedawno wykończył p. Stattler popiersie w marmurze śp. kasztelana Franciszka Wężyka, niegdyś prezesa Towarzystwa Naukowego, własność hr. Piotra Moszyńskiego.

— Jeśli posłuży pogoda, jutro odbędzie się wycieczka na Bielany stowarzyszeń „Postęp“ i „Muza“, lecz nie jednocześnie.

— P. Modrzejewska wystąpi raz jeszcze w przedstawieniu jutrzejszem, przeznaczonem na dochód p. Czechowskiego, suflera tutejszego teatru. Odegraną będzie po raz pierwszy zabawka sceniczna w 1 akcie z niemieckiego przełożona przez p. Józefinę Rapacką, p. n.: *Wielcy goście*; komedya w 1 akcie Felicyana Mallesville: *Dwie wdowy*, przekład Mieczysława Chrzanowskiego, i *Folwark Primerose*, wodewil w 1 akcie.

— Jutro w niedzielę rozpoczyna się wystawa rolniczo-przemysłowa w Rzeszowie i trwać będzie do środy. Na wszystkich stacyach kolei galicyjskiej wydawane będą od jutra dwudniowe bilety za połowę ceny, bez pakunku podróżnego.

— W ciągu czerwca, ukarani zostali policyjnie następujący dorożkarze:

Za przekroczenie taksy: Jędrzej Szymański woźnica jednokonnej dorożki N. 11. i Jan Serafin, właściciel parokonnej N. 35; za spieszną jazdę: Walenty Zawadzki woźnica jednokonnej N. 15, Mateusz Ptasiński woźnica parokonnej N. 34, Józef Załęga woźnica parokonnej N. 9; za nieostrożną jazdę: Józef Jurkowski woźnica jednokonnej N. 12, Piotr Zając woźnica jednokonnej N. 9, Stan. Śliwiński woźnica jednokonnej N. 18 i Józef Kierzek, woźnica jednokonnej N. 10.

— Tej nocy kilku pijaków i jedna kobieta takie wyprawiali krzyki i bijatykę w ulicy Szpitalnej, że mieszkańcy otworzyli okna i wzywali głośno patrolu. Aresztowano ich

— Dziś w nocy patrol przytrzymał pod rogatką Łobzowską wyrobnika Józefa Szlachtę, który niósł worek ze skradzioną z pola w Bronowicach małych rzepą.

— Niektóre urzędy pocztowe nie mają gotowych przekazów pieniężnych. Od kilkunastu bowiem prenumeratorów z różnych stron kraju otrzymaliśmy pieniądze prenumeracyjne nie przekazem pocztowym, lecz w kopertach z wyraźnem przytoczeniem powodu, że na urzędzie pocztowym nie dostanie przekazów.

— **Rzeszów** 29go czerwca.

(*W. L.*) Od dnia 22 do 28 b. m. odbywały się w gimnazyum tutejszem egzamina dojrzałości, pod kierunkiem delegata Rady szkolnej krajowej X. Tomasza Polańskiego, dyrektora gimnazyum w Przemyślu. Do egzaminu ustnego zgłosiło się 42 uczniów publicznych i 5 externistów. Z pomiędzy pierwszych otrzymało świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem dwóch: Dziurzyński Jan, Kandefer Franciszek; świadectwo dojrzałości 26: Brodnicki Józef, Ciechanowicz Antoni, Czajkowski Felix, Frankiewicz Tomasz, Gac Wojciech, Gajewski Kazimierz, Gedl Władysław, Golachowski Władysław, Grabski Władysław, Gumiński Ignacy, Karakulski Gabriel, Lemer Tytus, Lorenz Michał, Mach Sebastyan, Miazga Franciszek, Nawrocki Jakób, Nyrkowski Stanisław, Ogonek Stanisław, Pawlas Tytus, Pelczar Tomasz, Pietraszek Wiktor, Rogoziewicz Wojciech, Sozański Henryk, Stepek Michał, Wolski Zdzisław, Żebracki Wojciech; 8 otrzymało pozwolenie poprawić egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, 2m pozwolono zgłosić się powtórnie do egzaminu po upływie pół roku, 4m po upływie całego roku. Z pomiędzy externistów otrzymał świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem Marszycki Franciszek, świadectwo dojrzałości otrzymali: Gruszka Jan, Rotter Herman, Sołga Franciszek. Jednemu pozwolono egzamin powtórzyć po upływie całego roku.

— Na kolei lwowsko-czerniowieckiej nastąpiła znów przerwa pociągów w skutku uszkodzeń powstałych ulewą d. 28 czerwca. Stacya w Jezupolu stała pod wodą i zerwany jest w jej pobliżu mostek kolejowy na strudze. Między Czerepkowcami a Hadikfalwą w powiecie Sereckim na Bukowinie woda uszkodziła most na rzeczce; mosty na Prucie pod Zabłotowem i Śniatynem uszkodzone. Dyrekcya ruchu ogłosiła, że z powodu oberwania się chmur i wylewu Prutu oraz innych wód przerwa nastąpiła na kilku miejscach, tak, iż ruch [illegible] sób i przesyłek pośpiesznych odbywać się będzie [illegible] między Lwowem a Haliczem, dalej między Stan[illegible]wowem a Zabłotowem, oraz między Czerniowcami a [illegible]sami i Romanem, na tej ostatniej zaś przestrzeni podróżni przesiadać się muszą w Czerepkowcach. Ruch zaś towarów przerwany jest między Haliczem a Hadikfalwą, to jest odbywa się tylko od Lwowa do Halicza.

— D. 28 czerwca odebrał sobie we Lwowie życie wystrzałem z pistoletu 19 letni uczeń 8ej klasy gimnazyalnej Wiktor Adam K....cz; powodem samobójstwa była strata kilkudziesięciu reńskich, które mu ojciec powierzył na zaspokojenie jakiegoś wydatku.

— W Gradcu w Styryi zakładają właśnie wodociągi. Równocześnie rozpoczęto robotę w całem mieście i kilka tysięcy robotników jest zatrudnionych. Ludność jednak, mianowicie niższych warstw, patrzy krzywem okiem na te roboty, gdyż rozpuszczono wieść, że skoro wodociągi będą gotowe, magistrat zasypać każe wszystkie studnie, żeby wodę brano tylko za pieniądze z wodociągów.

— Z początkiem letniego kursu uniwersyteckiego przybyły do Królewca dwie Rosyanki w zamiarze zapisania się na wydział lekarski. Pozwolono im tymczasem uczęszczać na wykłady fizyki, chemii, botaniki i anatomii porównawczej, ale bez zezwolenia szczególnego od ministeryum oświecenia nie chciano ich zapisać. Temi dniami nadeszła z Berlina odpowiedź odmowna. Rosyanki uczęszczają dalej na wykłady, lecz jako prywatne słuchaczki i nie otrzymają świadectw.

— Prezydyum policyi w Berlinie ogłasza pod d. 27 czerwca, iż ospa naturalna coraz silniej rozszerza się w Berlinie. Od 20go do 26go czerwca włącznie zachorowało 903 osób, a od d. 16 do 22go włącznie umarło na ospę 164 osób. W roku bieżącym zachorowało na ospę przeszło 6000 osób, a z tych umarło 1464. Podczas tej zarazy udowodniła się skuteczność ospy szczepionej ponownie, gdyż w armii pruskiej, gdzie każdy żołnierz musi się poddać ponownemu szczepieniu, wcale ta choroba nie pojawiła się, mimo panowania jej we Francyi. Zaleconem jest przeto ponowienie szczepienia tym wszystkim tak dzieciom jak dorosłym, którzy od 10 lat nie mieli zaszczepionej ospy.

— *Globe* donosi, że sekta Mormonów gaśnie. Przekonano się, że zaludniała się ona najwięcej kobietami przybywającemi z krajów skandynawskich, gdzie za mąż pójście, osobliwie w bezludnych osadach północnych, jest bardzo utrudnione. Największy cios spotkał mormonizm z powodu poprowadzenia kolei żelaznej w okolice Słonego Jeziora, gdyż w ziemi ich zaczęli się osiedlać przybysze z okolic wschodnich i wprowadzili ze sobą jednożeństwo. Bez zamierzonej przeto na Mormonów wyprawy, kolonizacya rozsadza tę sektę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy ulicy Brackiej pod L. 157, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej.

— Dnia 30 czerwca pochmurno; termometr od 10°.4 doszedł do 17°.0 R. Barometr idzie w górę; rano dnia 1 lipca stan jego był 328.55, termometru + 11°.3 R. Wiatr zachodni słaby.

— W niedzielę dnia 2 lipca, Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny; w poniedziałek dnia 3 lipca Śgo Anatoliusza biskupa i Śgo Awita kapłana.

Postępy uczniów gimnazyum Św. Anny z końcem roku szkolnego 1871.

VIII. klasa A.

Liczba uczniów 37.

Wszyscy przystąpili do egzaminu dojrzałości, z tych otrzymało:

a) Świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem:

Dargun Lotar, Feuermann Renryk, Geisler Ernest, Ingrisch Karol, Kolitscher Franciszek, Lachowicz Juliusz, Łubieński Stanisław, Nawrat Stanisław, Pawluch Zacharyasz, Rachlewicz Konstanty, Strzelecki Stanisław, Szyszyłowicz Mieczysław, Uchacz Błażej.

b) Za dojrzałych uznani:

Adamski Robert, Boglewski Anastazy, Buczyński Władysław, Bujak Franciszek, But Kasper, Chwalibogowski Władysław, Dadej Władysław, Gołąb Michał, Grotowski Antoni, Gruszka Stanisław, Kruk Kazimierz, Krupski Stanisław, Łachman Stanisław, Łodziński Tomasz, hr. Mieroszowski Jan, Pinkas Jan, Szyszyłowicz Dyonizy, Winiarski Andrzej, Zając Jan.

Pięciu może poprawić egzamin z poszczególnych przedmiotów po upływie trzech miesięcy.

VIII. klasa B.

Liczba uczniów 28, do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 27.

Świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem otrzymali

Gustawicz Bronisław, Mika Michał, Niedzielski Stanisław, Ponikło Stanisław, Rembacz Jan, Rozenblatt Józef, Włodek Zdzisław, Wydrychiewicz Bronisław.

Za dojrzałych uznani:

Baczyński Julian, Chilewski Aleksander, Chlebek Józef, Coghen Antoni, Drążyk Michał, Jabłoński Jacek, Kopff Józef, Kostecki Tadeusz, Krasuski Ludwik, Luftig Leopold, Milerowicz Józef, Nowiński Bronisław, Rembacz Jan, Temka Błażej, Woźniakowski Marceli.

Dwóch może poprawić egzamin z poszczególnych przedmiotów po upływie trzech miesięcy, dwóch odstąpiło od ustnego egzaminu.

Prócz tego poddało się egzaminowi dojrzałości 9ciu eksternistów. Z tych otrzymali świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem:

Kieres Bogumił, Znamirowski Franciszek.

Za dojrzałych uznani:

Chmiołek Józef, Gurski Franciszek, Jakliński Leon, Małuja Michał, Terpiński Ludwik.

Dwóch może powtórzyć egzamin z poszczególnych przedmiotów po upływie trzech miesięcy.

Dwóch odstąpiło od egzaminu.

VII. klasa A.

Liczba uczniów wpisanych 39, z tych

otrzymali stopień celujący:

1. Olearski Kazimierz, 2. Olszewski Walery.

Stopień pierwszy

3. Milieski Kazimierz, 4. Wolff Feliks, 5. Świątek Wincenty, 6. Guzdek Wojciech, 7. Feintuch Jan, 8. Rupik Karol, 9. Fox Franciszek, 10. Wilczyński Kazimierz, 11. Rehman Zygmunt, 12. Kremer Jan, 13. Żelichowski Henryk, 14. Bartosik Ferdynand, 15. hr. Tarnowski Jan, 16. Żelichowski Mieczysław, 17. Ripper Adam, 18. Müller Antoni, 19. Swolkien Władysław, 20. Czerny Leopold, 21. Henoch Hugo, 22. Krawecki Jan, 23. Majewski Władysław, 24. Schönberg Maurycy, 25. Łapiński Roman, 26. Bader Maksymilian, 27. Nitecki Jan, 28. Fuchs Franciszek.

Sześciu może poprawić egzamin po wakacyach, pięciu szkołę opuściło.

VII. klasa B.

Liczba uczniów 25.

Stopień celujący otrzymali:

1. Matusiński Teofil, 2. Eliasz Bolesław, 3. Peterek Ferdynand,, 4. Wyrobek Józef, 5. Rosenblatt Emanuel, 6. Grabowski Franciszek, 7. Wasylewski Tytus, 8. Mucha Jędrzej, 9. Smidowicz Ździsław, 10. Mikiewicz Feliks, 11. Zemanek Józef, 12. Ekielski Władysław, 13. Bednarz Stanisław.

Stopień pierwszy:

14. Aleksandrowicz Teodor, 15. Balon Józef, 16. Przetocki Kazimierz, 17. Barwiński Szymon, 18. Sliwiński Michał, 19. Kotarba Jan.

Dwóch uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego, trzech uczniów nie otrzymało promocyi, jeden szkołę opuścił.

VI. klasa.

Liczba uczniów wpisanych 53.

Stopień celujący otrzymali:

1. Kulczyński Władysław, 2. Kwieciński Maciej, 3. Piekarski Józef, 4. Mendelsburg Leon, 5. Kronhelm Julian, 6. Homulacz Julian, 7. Gorączko Marceli, 8. Marcoin Bolesław, 9. Figwer August, 10. hr. Mycielski Jerzy, 11. Bossowski Kazimierz, 12. Feintuch Henryk, 13. Boczkowski Tadeusz.

Pierwszy stopień

14. Majewski Władysław, 15. Irzyński Franciszek, 16. Chrząszczyński Władysław, 17. Borzewski Feliks, 18. Furgalski Antoni, 19. Szlachtowski Stanisław, 20. Hendel Teofil, 21. Tobolski Józef, 22. Budzyński Ferdynand, 23. Burdelowski Stanisław, 24. Czach Józef, 25. Boroński Lesław, 26. Staffa Ignacy, 27. Jaźwiński Wacław, 28. Bielik Józef, 29. Sokołowski Henryk, 30. Olearski Bronisław, 31. Wyrobisz Tadeusz, 32. Kuszpeciński Teodor, 33. Ciechański Kazimierz, 34. Żywicki Seweryn.

Ośmiu poprawi egzamin po wakacyach, jedenastu szkołę opuściło.

V. klasa A.

Liczba uczniów wpisanych 36, z tych

otrzymali stopień celujący:

1. Kiercs Jan, 2. Klakurka Mikołaj, 3. Raschke Władysław, 4. Piliński Włodzimierz, 5. Moraczewski Tadeusz, 6. Chrzanowski Władysław, 7. Gluziński Antoni.

Stopień pierwszy otrzymali:

8. Buntner Alojzy, 9. Gebhardt Gustaw, 10. Gebhardt Józef, 11. Jaglarz Andrzej, 12. Kopff Leon, 13. Schmelkes Henryk, 14. Schornstein Zygmunt, 15. Cymbler Waleryan, 16. Kordaszewski Michał, 17. Kronhelm Józef, 18. Krywult Stanisław, 19. Szporek Jan, 20. Trylski Ludwik, 21. Weigel Artur, 22. Biba Jan, 23. hr. Koziebrodzki Leopold, 24. Trzecieski Jan, 25. Ebers Henryk.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 6, trzech szkołę opuściło.

V. klasa B.

Liczba uczniów wpisanych 33, z tych

Stopień celujący otrzymali:

1. Goliński Jan, 2. Soczyński Roman, 3. Niwicki Władysław.

Stopień pierwszy otrzymali;

4. Kapiński Władysław, 5. Młodzik Karol, 6. Otowski Kazimierz, 7. Augustynek Michał, 8. Liwery Tadeusz, 9. Mendelsburg Henryk, 10. Grzybczyk Jan, 11. Münz Emil, 12. Bauman Kazimierz, 13. Ziembiński Antoni, 14. Szafran Jan, 15. Brożek Józef młodszy, 16. Brożek Józef, starszy, 17. Scibora Bolesław, 18. Janusz Stanisław, 19. Mikiewicz Edmund, 20. Miętus Jan, 21. Banaś Piotr, 22. Nawratil Floryan.

Sześciu poprawiać będzie po wakacyach egzamin, jeden nie otrzymał promocyi, pięciu szkołę opuściło.

(*Dokończenie nastąpi*).

Sprostowanie:

W Kronice wczorajszej na 5ej przedziałce w 3cim ustępie złożono: *vue*, zamiast *veu*.

Sprawy sądowe.

Tarnów 20 czerwca.

(*T*) Zjadliwość, z jaką wystąpił korespondent lwowski do *Tages Presse* przeciw Dr. Piętakowi, profesorowi prawa wekslowego na uniwersytecie lwowskim, z okazyi jego wrzekomo niezbyt pochlebnego wyrażenia się o żydach trudniących się przemysłem wekslowym *sui generis* głównie w Galicyi znanym, wzbudziła we mnie podejrzenie, ażali ten korespondent nie przemawia w obronie tych, którzy d. 5 b. m. przed kratkami sądu obwodowego w Tarnowie pod zarzutem zbrodni oszustwa stanęli. Ograniczę się jednak na opowiedzeniu tylko faktu, i wyroku na mocy jego zapadłego, a który wykaże, jak niekiedy niebezpiecznym bywa taki przemysł wekslami, o jakim Dr Piętak zapewne wspominał.

Jakób Madaj pożyczył od Franciszka Galusa, włościanina 124 złr., wręczywszy mu na tę sumę weksel z swoim akceptem dnia 22 grudnia 1866 wystawiony. W r. 1869 otrzymuje Jakób Madaj nakaz sądowy, ażeby Jakóbowi Leidnerowi zapłacił 124 złr. z procentami i kosztami pod surowością wekslowej egzekucyi. Weksel, na mocy którego sąd obwodowy w Tarcowie wydał nakaz, był żyrowany przez Franciszka Galusa na Hersza Meilech Blau, a przez tego na Jakóba Leidnera. Jakób Madaj otrzymawszy nakaz sądowy, idzie do Jakóba Leidnera i Hersza Meilecha Blaua, który go zapewnił, iż nabył weksel od Franciszka Galusa za 50 złr. Na to zapewnienie Jakób Madaj zapłacił całą żądaną należytość, a niepodejrzywając żadnego podstępu weksel oryginalny odebrał, i bez dokładnego obejrzenia go zachował. Przyszedłszy atoli do domu, przypatrzył się wekslowi, i jakież było jego zdziwienie, gdy rozpoznał, że na odebranym wekslu tak podpis jego, jako też Franciszka Galusa jest podrobiony. Dla większej pewności udaje się wreszcie do Franciszka Galusa, który oświadcza, iż wręczonego mu wekslu na 124 złr. nikomu nie odstąpił, a na dowód swego twierdzenia, oryginał wekslu pokazuje. Wśród takich okoliczności, sprawa ta stała się przedmiotem dochodzenia karnego. W śledztwie Hersch Meilech Blau w celu wykazania swej niewinności, powołuje się na świadków: Freidę Blau i Leibę Ostraua, jako weksel na 124 złr., Jakóbowi Leidnerowi następnie odstąpiony od Franciszka Galusa kupił, i jako tenże w obecności świadków rzeczony weksel jako żyrant podpisał i jemu go wręczył. Świadkowie ci zeznawali wprawdzie po myśli Hersza Blaua, lecz w wielu okolicznościach zeznania ich się pokrzyżowały. Śledztwo sądowe jednak wykryło, że weksel zaskarżony przez Jakóba Leidnera był podrobiony, że tego podrobienia dokonał Hersz Meilech Blau, że przeto wraz z świadkami Leibą Blau, Freidą Blau i Leibą Ostrau popełnił w myśl §§ 197, 190, 200 i 201 ust. kar. zbrodnię oszustwa, a to pierwszy przez podrobienie wekslu, inni zaś przez złożenie fałszywego świadectwa i fałszywej przysięgi. W takim stanie rzeczy sąd obwodowy dla spraw karnych skazał Hersza Meilech Blau na 4 miesiące, Leibę Blau na 3, Freidę Blau na 2, a Leibę Ostrau na 3 miesiące więzienia obostrzonego postem. Przeciw wymierzeniu kary jako za niskiej, zastępca prokuratora miał zgłosić rekurs, w przekonaniu, że sąd wyższy karę wyższą wymierzy. Dodać w końcu należy, że w końcowej rozprawie zjawił się także jeszcze jeden świadek, nazwiskiem Leib Rozner, którego zeznania tego rodzaju były, iż go z rozprawy do więzienia odesłano; zapewne los go ten sam spotka, co i jego towarzyszy.

Wyrok ten sprawił tak w Tarnowie jak w Mielcu, zkąd skazani pochodzą, żywe wrażenie, rzucił bowiem popłoch niejaki na fabrykantów weksli, których zuchwałość już miarę wszelką przekraczać zaczynała. Życzyćby należało, ażeby ręka sprawiedliwości, która dosięgła Hersza Blau i spólników, dosięgła także i tych dosyć licznych oszustów, którzy wyzyskując łatwowierność i lekkomyślność wyrostków za wręczeniem im pewnych kwot, namawiają ich do podpisania swych ojców na wekslach ogromnej wysokości, potem groźbą kryminalnego procesu wyciskają ostatni grosz na rodzicach. Właśnie w tych dniach usłyszałem z ust wiarygodnych, że przedmiotem podobnego oszustwa jest pewien obywatel górski, który już raz zapłaciwszy tysiące, znowu otrzymuje polecenie zapłacenia przeszło trzydziestu kilku tysięcy złr., za które syn może nawet 4000 złr. nie otrzymał. Sądząc, że obywatel ten groźby procesu karnego nie ulęknie się, ale owszem sam przeciw wierzycielom swego syna, którzy go do podpisania ojca na wekslach nakłonili, proces karny o oszustwo wytoczy. W tej mierze niech mu posłuży prejudykat sądu karnego w Wiedniu, który w takiej samej sprawie nie tego który ojca podpisał, ale tego który go do podpisania nakłonił, za zbrodnię oszustwa na kilkoletnie więzienie skazał. Mamy nadzieję, iż gorliwość i sprężystość sądów karnych w Galicyi przy nadarzonej sposobności nie pozostanie w tyle za sądem wiedeńskim.

Przyjechali do Krakowa od 28go do 30go czerwca.

HOTEL POD RÓŻĄ: Władysław Siemoński właśc. dóbr z Galicyi, Wacław Pomorski właś. dóbr z Rosyi, G. Konstantynow włas. dóbr z Rosyi, Feliks Wójcikiewicz Dr med. z Warszawy, Cyryl Wambutt z Lachowy, Zygmunt Dobieszewski Dr medyc. ze Lwowa, Kazimirz Filipowicz z Warszawy, Wilhelm Homolacz właś. dóbr i E. Homolacz właśc. dóbr z Igołomii, Józef Życiński właśc. dóbr z Kongresówki, Onufry Skarżyński właśc. dóbr z Kongresówki, Władysław Gołaszewski właściciel dóbr z Galicyi, L. Rosen kupiec ze Lwowa, Henryk Romer z Galicyi, E. Münzer kupiec z Mysłowic.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 29 czerwca.

(*Kolei gömörskich Listy zastawne rządowe*). Nie od rzeczy będzie podać tutaj niektóre wskazówki o przyszłości gömörskich kolei rządowych, których listy zastawne bank *Union*, jak wiadomo, w pierwszych dniach lipca drogą subskrypcyi w obieg puści. Kolej gömörska jest przedłużeniem węgierskiej kolei północnej, która obecnie przynosi dochodu 14%. Kolej ta przerzyna ogromne kopalnie węgla, które niedawno dom bankowy Rothschild w spółce z hrabią Andrassym i innymi w Towarzystwo akcyjne zamienił, celem podwyższenia produkcyi, i przez rozległe kopalnie muranijskie, a łączy się z koleją koszycko-bogumińską, przez co tworzy główną część ogólnej sieci kolejowej. Wzmiankowane kopalnie węgla płacą obecnie od transportu wozem na rok i za milę 40.000 złr., muranyjskie kopalnie zaś 20.000 razem 60.000 złr. Jeżeli z tego odliczymy 50% jako koszta ruchu, to zostaje jeszcze 30.000 złr., czyli 10% na oprocentowanie pożyczki listów zastawnych, którą na 311.000 złr. za milę przyjęto. Koleje gömörskie są pierwszorzędną koleją przemysłową, a rząd węgierski pokłada tak wielkie nadzieje w jej powodzenie, że odrzucił wszelkie oferty względem utworzenia towarzystwa akcyjnego dla tychże kolei. Oprócz tej hipoteki, posiada jeszcze wzmiankowana kolej poręczenie państwa węgierskiego wszystkiemi swemi dochodami; można więc słusznie twierdzić, że ulokowanie tych listów zastawnych rządowych jest bardzo pewne tembardziej, iż rząd węgierski nie ma prawa obciążania jakimkolwiek długiem tej kolei, dopóki pożyczka listów zastawnych zupełnie umorzoną nie będzie. Listy zastawne kolei gömörskich przedstawiają korzyść odsetkowania około 7%, i są spłacalne w $40^1/_2$ latach *al pari* w srebrze i bez potrącenia.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Monachium 29 czerwca. Biskupi Passawski i Ratysboński polecili duchowieństwu swoich dyecezyj staranie się wszelkiemi środkami u wiernych, aby żaden dziennik hołdujący nowoczesnemu liberalizmowi i oświadczający się przeciw nieomylności, nie znalazł przystępu do domów.

Paryż 29 czerwca. Stowarzyszenie dzienników paryskich ogłasza następującą przez siebie postawioną listę kandydatów: Alfred André, de Cissey, Denormandie, Drouyn, Dietz, Monnin, Flavigny, Freppel, d'Haussonville, Krantz, Louvet, Laboulaye, Lefebvre, Leberquier, Moreau, Morin, de Ploeng, Pierrard, Pernolet, de Pressense, Sebert, Wołowski. — *Journal des Débats* występuje przeciw radykalnej liście kandydatów, i nagania żywo kandydaturę dawnych członków ligi republikanckiej, która była bardzo sympatycznie usposobioną dla Komuny, a bardzo nieprzyjaźnie dla zgromadzenia narodowego. — Mnóstwo obcych oficerów przybyło do Paryża, aby się znajdować na dzisiejszym przeglądzie wojsk. Ranek był pochmurnym, ale jest nadzieja, że nie będzie deszczu.

Paryż 29 czerwca przed południem. Piękna pogoda sprzyja przeglądowi wojsk, który właśnie odbywa się przy niezmiernem zebraniu publiczności.

Paryż 29 czerwca. *Journal des Débats* wzywa rząd, aby dał urzędowe objaśnienia o zaciągach ochotników przez pułkownika Charette, gdyż objaśnienie dane przez ajencyę Havas nie jest artykułem wiary.

Paryż 29 czerwca. Mac-Mahon przybył dziś na czele sztabu głównego i świetnego orszaku o godz. 2ej na Longchamps. Działa z Mont Valérien i na placu ćwiczeń oznajmiły z uderzeniem godz. 2ej przybycie członków rządu i zgromadzenia narodowego. Pochód wojsk rozpoczął się bezzwłocznie. Pułki mijając trybuny, wydawały okrzyk.

Paryż 29 czerwca. Thiers znajdował się na dzisiejszym przeglądzie wojsk, jak również byli tam członkowie zgromadzenia narodowego i ciała dyplomatycznego.

Paryż 29 czerwca. Deputacya wszystkich dowódzców pułkowych armii paryskiej wręczyła wczoraj marszałkowi MacMahon przedstawienie, w którem wykazują konieczność odbycia wielkiego przeglądu wojsk dla utrzymania dobrego ducha w armii. Mac-Mahon zapewnił deputacyę, że przedstawienie to natychmiast prześle naczelnikowi rządu; oczekuje wszelako po zwycięzcach Komuny, że nic takiego nie przedsięwezmą, coby nie godnem było podziękowania objawionego armii ze strony zgromadzenia narodowego.

Paryż 29 czerwca. *Journal officiel* wyszedł dziś późno: Ogłasza on wielką liczbę nominacyj wojskowych na członków legii honorowej. O godz. 1ej w południe pogoda piękna. Wojsko stanęło do przeglądu na Longchamps.

Marsylia 28 czerwca. Skazani zostali przez sąd wojenny: Gaston Crémieux, Etienne i Pelissier na śmierć; Duclos, Martin, Nastog, Brèton, i Cladinat na deportacyę; Movi, Blanche do robót ciężkich; Eberard na twierdzę, a 10 otrzymało uwolnienie.

Strasburg 29 czerwca. *Strassburger Ztg* ogłasza amnestyę wydaną przez cesarza Wilhelma z d. 24go b. m. Mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii niemieckiej, skazani prawomocnie za czyny polityczne albo militarne po dzień 24 czerwca, o ile się przytem nie dopuścili pospolitych przestępstw lub zbrodni, uwolnieni zostają od kary niespełnionej, zaległe koszta procesowe mają być zniesione, a ci co utracili prawo obywatelstwa, odzyskują takowe. — Prefekt Dolnego Renu ogłasza, iż ustawa o wynagrodzeniach za straty w wojnie poniesione przypada mieszkańcom Alzacyi i Lotaryngii jedynie jako poddanym cesarstwa Niemieckiego i tylko przez wspaniałomyślność; obowiązek bowiem pod tym względem nie istnieje.

Londyn 29 czerwca. Deputacya protestantów angielsko-amerykańska ma podać do Cara petycyę za wolnością religijną w prowincyach Nadbaltyckich. — Odger zaprzecza, aby Komuna paryska była dziełem stowarzyszenia „Internationale“, które nie miało po temu siły.

Londyn 29 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej lord Enfield rzekł, iż potrzeba czekać na rezultata prac komisyi mieszanej, zanim zrobione być mogą reklamacye o szkody zrządzone własności angielskiej a niewymienione przez komisyę. Gladstone dodaje, że niebawem oznajmi, czy będzie mógł naznaczyć dzień do wzięcia pod obrady traktatu washingtońskiego.

Londyn 29 czerwca. W izbie wyższej lord Oranmore wniósł naganę rządu, z powodu zawarcia traktatu z Ameryką. Wniosek ten po krótkich rozprawach został odrzucony.

Londyn 29 czerwca. Urzędowy telegram konsula angielskiego w Szangai z d. 28 bm. mówi: Wojsko pobiło Koreanów (półwysep Korea w Azyi wschodniej) na wyspie King-Hoa i zdobyło warownię koreańską, którą zburzyło. 500 Koreanów zginęło. Wojsko srtaciło w zabitych jednego oficera i dwóch żołnierzy, tudzież 7 żołnierzy ranionych.

Londyn 30 czerwca, rano. Izba niższa uchyliła wniosek o odrzucenie wniosku ustawy o tajnem głosowaniu i uchwaliła 321 głosami przeciw 230 wzięcie tej ustawy pod obrady w komitecie.

Bruksella 29 czerwca. Minister spraw zagranicznych bar. Anethau oświadczył w Senacie, iż w poniedziałek da wyjaśnienia tyczące się instrukcyj przesłanych posłowi belgijskiemu we Florencyi, z powodu instalacyi parlamentu włoskiego w Rzymie.

Rzym 29 czerwca. Dyplomacya jedzie za królem z Florencyi do Neapolu, a stamtąd do Rzymu, dotąd jednak nie wszyscy posłowie stanowczo się przesiedlą.

Rzym 29 czerwca. Na wczorajszym tajnym konsystorzu obradowano znowu nad tem, czy Papież ma zostać albo odjechać; nic jednak stanowczo nie zapadło; wszelako gdyby Papież zamierzał Rzym opuścić, wyjechałby do Korsyki. Poseł francuski hr. Harcourt ofiarował w tym celu Papieżowi wczoraj fregatę „Orenoque“.

Florencya 29 czerwca. Hr. Robillant wyjechał przez Turyn do Wiednia na posadę poselską; Albert Blanc bawiący właśnie w Chambery, otrzymał równocześnie z nominacyą na posła w Brukselli, rozkaz udania się tamże. — Senat po żywych rozprawach uchwalił ustawę znoszącą fideikomisa w prowincyi Rzymskiej. Margr. Montezemolo mianowany jest prefektem Rzymu. Miasto Florencya zaciągnęło w banku toskańskim pożyczkę 25 milionów franków.

Florencya 30 czerwca. Prawie całe ciało dyplomatyczne udaje się do Rzymu za królem. Zaprzeczają, aby poseł austryacki bar. Kübeck wyjechał, bawi on jeszcze tutaj.

Neapol 29 czerwca. Król zwiedził wystawę przedmiotów morskich i rozdzielił 19 złotych medali pierwszej klasy. Marynarka austryacka dostała dwa z nich.

Madryt 28 czerwca. Na posiedzeniu Kortezów deputowany Ardanaz powstaje przeciw projektom finansowym ministra skarbu Moreta, i przeciw umowie z bankiem francuskim (o wykupno bonów hiszpańskich. *Red.*) Nie wiadomo jeszcze, czy Moret pozostanie w gabinecie. Obrady będą dziś w nocy dalej prowadzone, a gabinet będzie obecnym w izbie, czekając na rezultat obrad nad projektami Moreta. Sądzą, że projekta finansowe zostaną uchwalone. Król przyjmować będzie jutro na prywatnem posłuchaniu posła włoskiego hr. Barral.

Konstantynopol 29 czerwca. Essad-pasza wrócił z misyi swojej z Berlina, i przywiózł Sułtanowi list własnoręczny Cesarza Wilhelma, pełen przyjacielskich wyrażeń.

Dziennik Polski podając w numerze wczorajszym odpowiedź Ojca Sgo daną deputacyi polskiej 17go z. m. z dziennika rzymskiego *Voce della verità*, zauważał, iż z tego sprawozdania pokazuje się, „że pierwsze telegraficzne doniesienie o tej audyencyi nadesłane do tutejszych pism klerykalnych było całkiem nieprawdziwe“. Ma po części słuszność. Telegram ten odebraliśmy także, i zaszła w nim widoczna pomyłka przez pomięszanie jak się zdaje audyencyi prywatnej i słów papiezkich w niej wyrzeczonych (patrz list z Rzymu z 12go z. m. zamieszczony w Nr. 140 *Czasu*) z odpowiedzią na adres deputacyi. Żałować musimy, że popełniono tę pomyłkę, która atoli w sprawozdaniu listowem poprawioną została. Sprawozdanie bowiem w liście z 18go z. m. jest zupełnie zgodne ze sprawozdaniem *Voce della verità.*

Zamieszki hutników i górników w Królewskiej Hucie pod Bytomiem, osobliwie zaś górników z królewskiej kopalni, zostały, jak donieśliśmy, stłumione. Około 2,800 robotników miało podobno w nich udział. Wojsko z Koźla, Glewic i Raciborza obsadziło tę osadę górniczą i po zaprowadzeniu stanu oblężenia, uwięziono 140 ludzi. Wczoraj głosiły dzienniki wrocławskie, że zmowa robotników była dziełem komunistycznych podżegaczy i że znaleziono jakieś podburzające odezwy polskie, a dziś znów piszą, że była dziełem Jezuitów, dla tego, że robotnicy rzucali się na Niemców i Żydów. Można zresztą z góry być pewnym, że gdziekolwiek w Europie nastąpią jakie zamieszki, winni ich będą bądź ajenci Komuny paryskiej bądź Jezuici. Tani to sposób spędzania winy na kogoś trzeciego, aby samemu za nią nieodpowiadać. Jak gdyby nigdzie nie było miejscowych przyczyn złego, i nie było ich w Hucie Królewskiej.

W Chemnitz w Saksonii, mieście fabrycznem, odbyło się 25go zgromadzenie robotników, kierowane przez socyalistów a liczące około 15,000 osób. Mowy obracały się na polu socyalnych reform, przeciw kapitałowi i mieszczaństwu.

Głoszą znów o nadaniu Bismarkowi księstwa Lauenburskiego jako lennictwa korony pruskiej.

Przegląd wojsk francuskich odbył się w porządku. Telegramy mówią owszem, że armia witała rząd tymczasowy okrzykami. Po tej próbie i po udaniu się pożyczki, odbędą się jutro wybory uzupełniające. Ludzie wszelkiej barwy politycznej występują jako kandydaci, niektórzy, jak burboniści i republikanie z otwartą przyłbicą, inni zaś, jak orleaniści i bonapartyści pod firmą uznawania woli narodu i siły czynu dokonanego podniesionego do wysokości zasady.

Ważny, w wielkie następstwa obfity przedmiot przychodzi w Anglii pod rozprawy parlamentu. Jest to zaprowadzanie tajnego głosowania. Cały organizm parlamentarny, cały niemal polityczno-socyalny wpływ stronnictw obraca się około tej kwestyi. Parlament odrzucił ryczałtowe przejście do porządku nad ustawą o głosowaniu jawnem, co znaczy, że projekt ma już zapewnioną większość, choćby też był ograniczony poprawkami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 1 lipca. Wydział budżetowy delegacyi z Rady państwa prowadził daléj obrady nad budżetem ministerstwa wojny; uchwalił na tytuł 4ty (powózki) zamiast żądanych 334,485 złr., tylko 250,000 złr.; na tytuł 3ci, 18ty, 19ty, 20ty zamiast żądanych 57,520,959 złr., tylko 51,800,000 złr. po odrzuceniu wniosków delegatów Mertensa, aby przyznać 54 miliony, i Lassera żądającego $52^1/_2$ milionów; daléj przyjął rezolucyę względem wysłania komisyi śledczéj z grona obu ciał prawodawczych dla oznaczenia podstawy należytego obliczenia cen artykułów żywności, żywienia żołnierzy, umundurowania, pościeli dla wojsk.

Wiedeń 1 lipca. W Delegacyi z Rady państwa prowadzono dalej rozprawy ogólne nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Oelz uznaje zasługi Kanclerza około utrzymania pokoju, ale nie jest w stanie dać wiary jego zaspakajającym zapewnieniom. Mówca wskazuje niebezpieczeństwa, jakie grożą ze strony Niemiec, Włoch, Rosyi i „Internationale,“ i domaga się lepszej prasy, nagania zaś postępowanie Beusta wobec Papieża. Rozprawy ogólne zakończyły się.

Kanclerz hr. Beust oświadcza, iż mylnem jest pojmowanie, jakobyśmy się tylko z musu poddawali polityce pokojowéj; wszakże już dawniejsza, tak zwana polityka „wolnéj ręki“ była polityką pokojową. Skutkiem odpadnięcia przedmiotu spornego, przyjazne, równorzędne postępowanie wraz z Niemcami stało się możebnem. Anglia z żywem zadowoleniem powitała zbliżenie się Niemiec do Austryi.

Kanclerz przekonany jest, że stosunki do Rosyi wyrobią się na dobre; Francya uznaje w nas szczerego przyjaciela; Włochy umieją cenić przyjaźń naszą, gdyż pozostajemy wierni polityce nieinterwencyi, przyczem pewnym katolikom wszelkie uwzględnienie przyznajemy. Stosunki do Turcyi są również przyjacielskie, a przez konferencyę czarnomorską interesa Austryi nie doznały szkody. Kanclerz kończy, że polityka pokojowa Austryi i Węgier jest stale postawionym systemem. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 1 lipca godz. 2 po połud. W dalszym ciągu obrad Delegacyi z Rady państwa po krótkich rozprawach podwyższenie funduszu dyspozycyjnego na 260,000 złr. zostało uchwalone, poczem wszystkie tytuły ministerstwa spraw zagranicznych, tudzież budżety wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej przyjęto bez rozpraw.

Berlin 30 sierpnia. Cesarz miał wyjechać do Hanoweru dziś rano o godz. $9^1/_2$, ale zaniechał tej podróży z powodu cierpień reumatycznych, a wyjechał tam tylko królewicz.

Paryż 29 czerwca wieczór. Dzienniki w Bordeaux ogłaszają przemowę Gambetty do delegatów komitetu republikanckiego. Gambetta oświadczył, iż przyjmuje rząd obecny i rzekł: Rząd, w którego imieniu wychodzą ustawy, zawierany jest pokój, zaciągane miliardy długów, wymierzana jest sprawiedliwość, tłumione są powstania, zdolne dziesięć monarchij pokonać, rząd taki ma podstawę, jest prawowitym, a siłę swoją i prawa swoje udowadnia własnemi czynami swemi; rząd taki zjednał sobie poszanowanie u wszystkich, a ktokolwiek przeciw niemu powstaje, jest buntownikiem.

Paryż 30 czerwca. Dzisiejszy *Journal officiel* mówi z powodu powiedzenia się pożyczki i przeglądu wojsk: Francya odwykłszy od szczęścia, od czasu klęsk, jakie na nią zwaliło cesarstwo, zaczyna się znowu poznawać i czuć sobą. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że postawa wojsk podczas przeglądu była piękna.— Haussmann wydał list do wyborców, w którym oświadcza, iż nie należy do żadnego stronnictwa a jest tylko przywiązanym sługą kraju. List Rouhera mówi pod względem przyszłego rządu: Naród musi sam później orzec o przyszłym rządzie swoim, a kto wtedy nie podda się woli narodu, ten będzie buntownikiem. Gambetta przybył do Paryża. Mowa jego w Bordeaux dowodził szczególniej, że należy rozwijać oświatę i uzbrojenie narodowe. — *La Patrie* nazywa błędną wieść o zbliżeniu się Austryi do Rosyi. Austrya dała w tej mierze reprezentantowi Francyi w Wiedniu wyraźne zapewnienia; Austrya pragnie utrzymać dobre stosunki z Berlinem i Petersburgiem, ale nie zawierać szkodliwego swoim interesom potrójnego przymierza, które pośrednio byłoby krokiem nieprzyjacielskim przeciw Francyi.

Londyn 30 czerwca. Cesarstwo Brazylijscy przybyli tu wczoraj wieczór i stanęli w hotelu Claridge. W. książę Włodzimirz Rosyjski odjechał stąd.

Bukarest 30 czerwca. Ponieważ sprawa kolei żelaznej musi w myśl konstytucyi przejść jeszcze przez Senat, przeto wypłata kuponów nie nastąpi przed d. 15 lipca.

Konstantynopol 30 czerwca. Server effendi podczas 20 dniowej nieobecności wgo wezyra, który z powodu choroby wziął urlop, oddany ma sobie zarząd spraw zagranicznych.

Kursa. Wiedeń 1go lipca god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 59·40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 68·90· — Losy z r. 1860 99·90. Akcye banku 773. — Akcye kredytowe 285·30 — Londyn 123·10. — Srebro 121·10.— dukat 5·84 — Lombardy 178·40. — Losy z roku 1864 127·25. — Akcye franco-austr. 116·—. — Napoleony 9·84. — Akc. kol. gal. Karola Ludwika 249·25. Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 175.—. — Akc. kol. północ.-wsch. 163·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 108·—— — Akcye banku jenerał. —·—.— Renta w srebrze 69.—. — Obllig indemniz. gal. 75·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 172·— Akcye anglo.-banku 254·10. Akcye kol. rządow. 413—·. — Akcye kol. siedm. 172·—. — Akcye kol. Rudolfa 161·75.— Akc. kol. Pardubic. 179·— — Akcye kol. północ. 217·—.— Tramway 219·75·— Akcye banku budowy 82·60.— Akcye kol. wschod. 85·25. — Akcye kolei Alföld. 177·—. — Akcye banku anglo-węgiersk 87·25.— Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Apteka „pod Słońcem"

Dra F. Sawiczewskiego
otrzymała świeżą
KROWIANKĘ
styryjską.
(701-9-)

Dom murowany

z Ogrodem warzywnym i owocowym pod Nr. 4 na przedmieściu Grzegórzki, jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w sklepie masarskim p. Armułowicza przy ulicy Floryańskiej. (912 4-4)

Ludwikówka,

majątek ziemski, w dawnym cyrkule Tarnopolskim położony, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa trzecich osób.

Bliższych szczegółów udzieli na żądanie, niżej podpisany właściciel tegoż majątku.

Br. Henryk Konopka,
w Wrząsowicach, ostatnia poczta Mogilany.
(975-2-3)

Przestroga

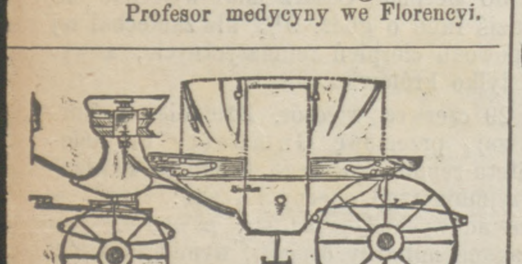
dla cierpiącej ludzkosci.

Ponieważ mój Syrup, któremu tysiące osób nawet po długoletniej chorobie powrót do zdrowia zawdzięcza, obecnie rozlicznie mamiąco naśladowanym bywa, przeto ostrzegamy wszystkich, komu na tem zależy, przed podobnemi oszukaństwami, gdyż tym sposobem wydają niepotrzebnie pieniądze, nie mogąc liczyć na jakąkolwiek ulgę w cierpieniach. (929-2-6)

Kto więc chce otrzymać prawdziwy Syrup, niech takowego zażąda zawsze od mojego ajenta pana

Józefa Raftla w Wiedniu.

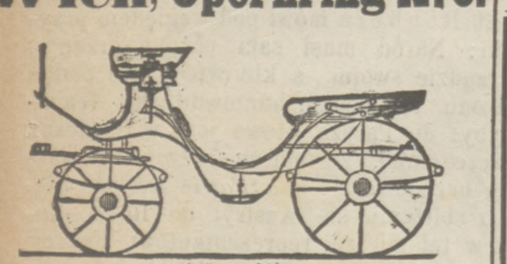
Hieronim Pagliano,
Profesor medycyny we Florencyi.



Ces. k. uprzyw.

Fabryka powozów

J. Rohrbachera
w Ober-St.-Veit.
Wien, Opernring N. 6.



(92?-4-12)



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków
M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—13 złr.
" " z złot. brzeg. do ods. 13—14 "
" " z podwójną kopertą 15—17 "
" " ankrowe o 15 kam. 16-19 "
" " " z podw. kop. 18—23 "
" " " ang. z kr. szkł. 19—25 "
" " " remontoary 38-50 "
" " " " z podw. kop. 35—40 "
" " dto z kryszt. szkłami 30—36 "
Złote " " N. 3 złot. o 8 kam. 30—36 "
" " damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 "
" " " ze złot. okrywk. 35—40 "
" " " emal. z dyam. 38—48 "
" " " dubelt. o 8 kam. 40—48 "
" " ankrowe o 15 kam. 35—44 "
" " " lepsze złot. okr. 45
70, 80, 90, 100—120 "
" " " damskie . . . 40—48 "
" " " " z podw. kop 50—56 "
" " remontoary 70, 80, 90, 100 "
" " " z pod. kop. 110, 120 150 "

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 13 złr.
co 8 dni " 16, 18, 20. 22 "
(667-13-50)
" " " z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 "
" " " " i ¼ god. 48, 50, 55 "

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

FILIA

austr. centralnego

BANKU DLA KREDYTU ZIEMSKIEGO

WE LWOWIE

otwiera z dniem 1szym Lipca b. r.

Bióra swoje,

w domu p. Saara, naprzeciw głównych drzwi kościoła katedralnego

i rozpoczyna czynności swe, jakoto:

1) **udziela pożyczki hipoteczne wszelkiego rodzaju,**
2) **uskutecznia wszelkie operacye bankowe i giełdowe,**
3) **utrzymuje kantor wymiany — i**
4) **bióro zaliczkowe.**

Do Rady Zawiadowczéj należą z Komitetu galicyjskiego:

pp. Jego Excel. Agenor hr. Gołuchowski, Prezydent,
W. Józef Kolischer,
JW. Karol hrabia Mier,
JW. Wilhelm hrabia Siemieński.

Godziny urzędowe od 9 do 1 przed- i od 3 do 6 po południu.

Wiedeń, w Czerwcu 1871 r. (1003)

Austr. Centralny Bank dla kredytu ziemskiego.

(37-64-)



Sikawki ogniowe, — Pompy, Węże, Wiadra Ubiory, dla Straży ogniowéj.

Wm. **Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Mühlbachgasse 15, gegenüber d. Augarten

Założone 1823. illustrow. Cenniki bezpłatnie, pocztą.

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów ze skóry,
w WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6,
zaleca swój wyborowy Skład (656-14-24)

siodeł, munsztuków, chomont, biczów, kuferków, torb, angielskich pledów dla stangretów, koców na konie, potrzeb stajennych itp.

rzetelnie i z najlepszego materyału wykonanych, po **najniższych cenach.** — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.



Ces. król. uprz. jedyny i niezawodnie działający środek do **wytępiania szczurów i myszy.** Cena: 1 puszka blaszana 1 złr. w. a., 6 puszek 5 złr. w. a.



Nieporównanie skuteczna **esencya do wytępiania pluskiew** na murze, dodając przy malowaniu, zacieraniu i tynkowaniu ścian, do farb malarskich wapna. Cena: 1 flaszka 1½ kwarty 1 złr. w. a. 6 flaszek po 1½ kwarty 5 złr. w. a. Jedna taka flaszka wystarczy na jeden pokój średniej wielkości.



Specyalność, nader pewny i radykalny środek: **Proszek do wytępiania karaknów.** Cena: 1 pakiet 30 cnt., 6 pakietów 1 złr. 50 centów. (918-1-12)

Nawet najmniejsze polecenie wypełniane będzie za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą. — Do każdego artykułu dodany będzie przepis użycia.

Cenniki hurtownej sprzedaży przesyłają się na żądanie bezpłatnie pp. Aptekarzom i kupcom.

Korespondencya w niemieckim języku.

B. REISS,
król. węg. uprzyw. Fabryka chemicznych preparatów do radykalnego wytępiania owadów.
PEST, DREIKRONENGASSE Nr. 9.



J. Kernreuter,

w Wiedniu, Herrnals,
Hauptstrasse 115
przy kolei konnéj.

Sikawki ogrodowe i ogniowe, węże, wiaderka ogniowe i narzędzia pożarowe, wszelkiego rodzaju **pompy, narzędzia do wyciągania wody** z każdej głębokości, z zaręczeniem.

Fabryka utrzymuje tak jak dawniej, skład swych słynnie znanych narzędzi i maszyn pomocniczych do robót żelaznych i metalowych, narzędzi do robót ziemnych, kamieniarskich itd. itd.

Cenniki bezpłatnie. (535-11-12)

Już nie potrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromnem powodzeniem rozpowszechniona *„Angielska kauczukowa Pasta połyskująca" do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczania samemu posadzki* wszelkiego rodzaju (twardej lub miękkiej), nie potrzebuje już żadnej przechwałki, gdyż za skutek jej ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 30 cent.

Aqua aromatica, pachniąca włoska Woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdej materyi, nie szkodzi kolorowi, a dla jej przyjemnej woni można jej używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 cent. — **Politura paryzka na meble,** do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na które olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 86 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający. **Rosyjska pasta na skóry,** na zachowanie i nieprzemakalność obuwia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 cent. Opakowanie jak najtańsze. Za gotówkę lub za pobraniem. — W **Krakowie** główny Skład u p. ***Jakuba Goldwassera*** przy ulicy Floryańskiej, Hotel „pod Różą." (689-9 12)

FILIE: u pp. ***Józefa Goldwassera***, w domu Deichesa na Stradomiu w Krakowie; ***Ringelheima*** w Tarnowie. Tak w Składzie głównym, jako i we Filiach powyższe przedmioty po cenach oryginalnych sprzedawane będą. Obstalunki wykonywa się za pobraniem pocztowem i opakowanie liczy się jak najtaniej.

Gruntowna i szybka pomoc we wszelkich chorobach!

Utrzymanie zdrowia

polega po większej części na *czyszczeniu* i *czystem utrzymaniu soków* i *krwi* i w popieraniu dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, najlepszym i najskuteczniejszym środkiem jest:

Balsam życia Dra Rosy.

Balsam ten odpowiada jak najlepiej wszelkim tym wymaganiom; tenże ożywia całą czynność trawienia, tworzy zdrową i czystą krew, a ciału powraca dawną siłę i zdrowie.

Tenże jest na wszystkie utrudnienia w trawieniu, mianowicie: *brak apetytu, kwaśne odbijanie, rozdęcia, nudności, kurcz żołądka, zaflegmienie, cierpienia hemoroidalne, przeładowanie żołądka potrawami* itp., niezawodnym i doświadczonym środkiem domowym, który przez swą nadzwyczajną skuteczność ogólnie się rozpowszechnił.

Jedna wielka flaszka 1 złr., pół flaszki 50 cent.

Setki pism dziękczynnych są do przejrzenia.

Wielmożny Panie! Po przebytej pięciotygodniowej ciężkiej chorobie (zapalenie płuc i błony żebrowej) cierpiała moja żona na *osłabienie żołądka, zatwardzenie, brak apetytu* i była tak bezsilną, że ledwie stała na nogach, przyczem miała *bicie serca, trzęsienie żołądka* i wnętrzności. Zaczęła używać esencyi życia Dra Rosy. Zaledwie zażyła, wszystko w niej odżyło i od tej chwili coraz jest silniejszą. Proszę Pana przysłać mi 10 dużych flaszek tego zbawiennego balsamu życia Dra Rosy.

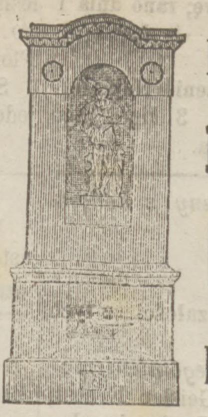
Unter-Heizendorf 18 Stycznia 1870 r. **Antoni Schnel,** leśniczy.

Główny Skład: Apteka „pod czarnym orłem" B. Fragnera w Pradze Nr. 205/3.
W KRAKOWIE jedyny Skład u p. ***J. Trauczyńskiego*** w Apt. pod Gwiazdą, ul. Floryańska.
Rozsyła się za pobraniem należytości na wszystkie strony. (969-2-20)

Zarząd Fabryki wyrobów glinianych i cegielni parowej

MAURYCEGO BARUCHA

w Łagiewnikach pod Krakowem.



Przeniósłszy Skład tych wyrobów z domu Wgo *Miliewskiego* do wystawy wyrobów kamieniarskich Pana *Hochstima* przy ulicy Ś. Jana, ma zaszczyt Szanowną Publiczność uwiadomić, iż w tej wystawie zamówić można:

1) Piece kaflowe i kominki wszelkich gatunków i rozmiarów, różnemi ozdobami zaopatrzone.
2) Ozdoby architektoniczne, ogrodowe, figury rozmaite i naczynia do sztucznego chowu ryb.
3) Cegły maszynowe zwyczajne, prasowane, dachówki, piecówki, gąsiory, dreny, cegły ogniotrwałe (Chamott) i inne przedmioty do tego zawodu należące.

Wyroby powyższe, zagranicznym w niczem nieustępujące, wykonywują się według przedłożonych rysunków i żądanych rozmiarów po warunkami i cenami przystępnemi. (860-3-14)

Poszukuje się do nabycia po kursie za wynagrodzeniem

Obligacyj indemnizacyjnych z dóbr Bawarowa.

Myszkowice pod Tarnopolem.

Wiktor hr. ***Baworowski.***
(877-1-3)

Zakład i Produkcya nasion *J. Bulsiewicza* w Bochni, zaleca

nasienie Rzepy pastewnej ściernianki (973-1-10)
(Stoppelrübensaamen).
Kwarta polskiej miary 1 złr. w. a.

Kapitały

na 5½ do 6 procent
dla
właścicieli dóbr i kamienic
na 16, 30½, 32 lub 42 lat
zawsze w każdej wysokości od 5000 złr. i wyżej, dla całej
Austryi i Węgier,
nawet na 2 lub 3 pozycye, niemniej uporządkowanie zadłużonych realności
przez urzędowo upoważnione bióro eskomptowe i pośredniczące w eskomptowaniu (behörd. autor. Escompte und Escompte-Vermittlungs-Comptoir), w **Wiedniu**, Neubau, Lindengasse Nr. 2, Ecke der Stiftgasse. Listy opłatne.
(909-1-6)

Friedlænder & Frank

Ajencya maszyn gospodarskich, Skład fabryczny w WIEDNIU, III. hintere Zollamtssstrasse Nr. 9, naprzeciw głównego urzędu cłowego,

polecają swój dobrze zaopatrzony Skład **żniwiarek Cornika** odznaczonych w węgierskim Altenburgu, właśnie sprowadzonych amerykańskich **żniwiarek i kosiarek „Ceres"** najnowszej konstrukcyi, tylko 7 cetnarów ważących, z ostrzem 5½'. Friedlaendera patentowane **siewniki rzędowe** ważące 7½ cetnarów, niemniej **kieraty, młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, kosiarki, grabie konne do siana,** i wszelkie inne maszyny gospodarskie najnowszej i wyborowej konstrukcyi, po najtańszych stałych cenach.

Cenniki na żądanie przesyłają się bezpłatnie i franco. (793-2-3)

Wszelkie pożyczki

na hipotekę wyrabia w jak najkrótszym czasie Biuro komisowe i wywiadowcze dla Galicyi i Bukowiny ***Zygmunta Kotkowskiego*** w **Wiedniu,** Stadt, Auwinkel Nr. 3. (910-3-6-)

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
ul. Floryańska L. 333, I. piętro.
(56-53-)

Mein weltberühmtes
Restitutions-Fluid

nur von mir **selbst** oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9.
Preis: ¹⁄₁ Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.
Carl Simon, Erfinder des Restitutions-Fluid,
Thierarzt, Gründer der Fluid-Heilmethode.
Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.
(784-6-10)

Nur für Herren!

12 prachtvolle Photographien, Frauengruppen in reizender Stellung für nur ö. fl. 3·50.
Serail-Album, die pikantesten Tableaux photographirt 12 Blätter für nur ö. fl. 5.
Venus-Album, 24 Photographien-Frauen-Schönheiten in anmuthigster Gruppirung in einem geschmackvoll ausgestatteten Taschen-Album für nur ö. fl. 10.
Diese 3 Piecen zusammengenommen für nur ö. fl. 17.
Vorzüglichste Englische Stereoskopen-Bilder, 6 Stück 14 fl, — 12 Stück 25 fl. ö. W.

Zu beziehen gegen Einsendung des Betrages in Banknoten, Coupons oder Freimarken durch die **Kunsthandlung** von **P. J. Dehm in Mainz.**
(924-2-2)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia	w Środę	5 Lipca	z rana	**Thuringia**	w Środę	26 Lipca	z rana
Westphalia	dto	12 "		**Allemannia**	dto	2 Sierpnia	
Holsacia	dto	19 "		**Silesia**	dto	9 "	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **135**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Wm. Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Gaishofer*** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE. (26-63-)

INSERATE

für alle Zeitungen der österreichisch-ungarischen Monarchie, so wie für alle Journale des Auslandes besorgt

prompt, reell und billigst

ALOIS OPPELIK

22 WIEN, Wollzeile 22.

Eigenthümer des in Oesterreich *ersten und ältesten* handelsgerichtlich protokolirten *Annoncen-Bureaus, Mitglied des internationalen Annoncen-Expeditions-Vereines* in: Barmen, Berlin, Braunschweig, Bremen, Cassel, Cleve, Cöln, Elberfeld, Frankfurt a. M., Hamburg, Leipzig, München, Stuttgart, Wien, Amsterdam, Antwerpen, Basel, Bern, Brüssel, Florenz, London, Mailand, New-York, Nymwegen, Paris, St. Petersburg, Rotterdam, Sevilla, Zürich etc. etc.

Obige Firma erfreut sich seit ihrem Bestehen eines sehr *zahlreichen Zuspruches* und des *allgemeinen Vertrauens* von Seite der in- und ausländ. *Industriellen, hohen Behörden und Landesstellen, Eisenbahn-Verwaltungen,* diversen *Instituten und Privaten,* und wird hauptsächlich der *langjährigen Erfahrung* bekannter *Reelität* so wie der *Präcision* in der Ausführung der Aufträge wegen, vielseitig vorgezogen. (340-7-)

Preis-Courante auf Verlangen gratis.

W pierwszych dniach Lipca 1871 roku ukażą się w Księgarni

Żupańskiego w Poznaniu

następujące dzieła:

1) **Pamiętniki Niemcewicza** (nieznane dotąd) *obejmujące lata od 1809 — 1820, 2 tomy,* około 60 arkuszy druku. — Cena **5** tal.
2) **IIgi tom dziejów narodu polskiego** przez *Teodora Morawskiego,* 28 arkuszy druku. — Cena **2** tal.

Kto nabył pierwszy tom, obowiązany jest kupić i drugi, bo osobnych luźno tomów księgarnia nakładowa nie odstępuje. — Dzieło całe składać się będzie z 6 tomów.

Zamówienia na oba te dzieła przyjmuje każda księgarnia.

Księgarnia ***J. K. Zupańskiego*** w **Poznaniu.** (815-8-17)

Przy zbliżającej się porze przejażdżek do wód i w dalekie gór strony przypominam Szanownej Publiczności

Eliasza

Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnicy, illustrowany.

Cena **1½** Tal. (580-10-14)

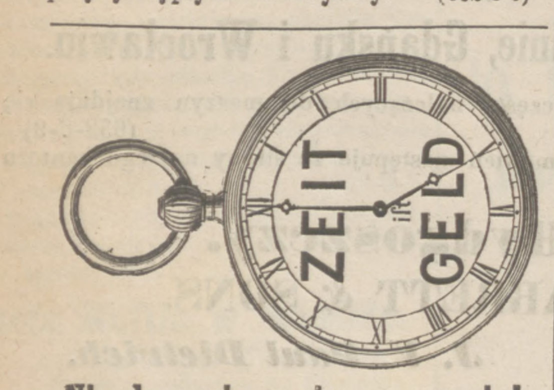
Księgarnia ***J. K. Żupańskiego.***

KRYNICA.

Wielki dom gościnny Seiferta

„pod trzema różami“,

obok nowych Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, w wszelkie wygody zaopatrzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (862-3-6)



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe,

oryginalne, wyborne, a bezcenne.

Za wszystkie Zegarki pisemne 5-letnie poręczenie.

Tylko 10 złr. prawdziwy srebrny **zegarek cylindrowy** z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 19 złr. 50 c. prawdziwy **zegarek chronometrowy** srebrny w ogniu złocony, z podwójną kopertą pięknie emaliowany, wraz z pięknym łańcuszkiem do zegarka ze złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 14 złr. Zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą (savonette), z koperą odskakującą, szkłem kryształowem, z wnętrzem niklowem, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 17 złr. prawdziwy angielski srebrny **zegarek ankrowy,** ze szkłem kryształowem, z grawirowaniem, z łańcuszkiem, medalionem i kartą zaręczenia.

Tylko 15 lub 18 angielski zegarek remontoir, Prince of Wales, najsilniejszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem z prawdziwego złoa talmi. Zegary te o tyle są lepsze od innych, że nakręcają się bez kluczyka. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie łańcuszek, ze złota talmi, medalion i kartę poręczania.

Tylko 15 lub 18 złr. malutki **Zegarek damski** srebrny, pozłacany wraz z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i z kartą zaręczenia.

Tylko 13 złr. rrebrny **zegarek cylindrowy** z odskakującą kopertą, z grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko 22 złr. najlepszy srebrny **zegarek ankrowy** z 15 rubinami. z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 22, 24, 30, 36 złr. najlepszy, **zegarek remontoir,** ze szkłami kryształowemi i łańcuszkiem ze złota talmi.

Tylko 24, 26, 28 złr. złoty zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia.

Złr. 40 i 48 złoty **zegarek damski** z dyamentami i długim łańcuszkiem na szyję. (338-16-)

Złr. 60, 70. 80, 100, Złote **Zegarki Remontoiry** ze szkłem kryształowem.

Złr. 200 i 300 złote **chronometry,** z podwójną kopertą.

Złote Łańcuszki długie i krótkie, złr. 20, 25, 40, 60, 100-

Srebrne Łańcuszki złr. 3, 4, 5, 6 — 12,

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie złr. 1, 1·50, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6, — długie złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6. 7.

☞ Wszystkie zegarki są najlepszej jakości i nie należy ich bracza inne ordynarnego gatunku.

Każdy Zegarek złoty i srebrny opatrzony jest stęplem urzędu próbierczego.

☞ Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, każde zamówienie wypełnia się w przeciągu 24 godzin, a przedmioty nieodpowiednie chętnie zamienionemi będą. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej.**

Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący Zegarkami znajdą wielki zbiór wszelkiego gatunku Zegarków zapasie, a tylko sprowadzanie ich z pierwszej ręki i **wielki odbyt** umożebnia taką tanią sprzedaż Zegarków

Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.

Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber der Wollzeile.

☞ Uprasza się Szanowną Publiczność, która życzy sobie kupić lub obstalować Zegarki o zgłoszenie się listownie lub osobiście do mnie, zanim takowe gdzie indziej zakupi. ☜

C. k. uprzywilejowany galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE,

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z d. 2 lipca 1868 r. II. P. XXXVIII nr. 93. być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek Najwyższego postanowienia z d. 17 grudnia 1870 r. na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadia.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższą nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne d. 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane d. 28 lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie** główna Kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;**
w **Wiedniu** Kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;
w **Bernie** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu.
w **Berlinie** pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie** p. Leon Epstein.

(208-19-)

MAGAZYN NOWOŚCI LEONA FEINTUCHA

w **KRAKOWIE,**

w Rynku głównym przy wchodzie w ulicę Grodzką, poleca się doborem jak najlepszych i najnowszych towarów po cenach bardzo umiarkowanych:

Kapelusze słomkowe i **pilśniowe** angielskie, **krawaty** mężkie angielskie w najnowszych fasonach, **koszule mężkie, kołnierze i mankiety, kapelusze** cylindrowe białe i czarne w najlepszym gatunku. **Parasole** i **parasolki** damskie najnowsze. **Perfumerye** angielskie Atkinsona, **kufry** do podróży, **kołdry, plaidy, chustki** wełniane damskie, **albumy, ramka** na fotografie, **lornety, portmonetki, cygarniczki, pularesy, rękawiczki** mężkie i damskie. Najnowsze **wyroby galanteryjne z bronzu, skóry, porcelany i drzewa** i t. d.

☞ **Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie za pobraniem należytości pocztą.** (816-10-10)

BÓL ZĘBÓW

lecze w okamgnieniu i gruntownie.

Zepsute i szpetne zęby

przyprowadzam znowu do stanu użytecznego i pięknego.

BRAKUJĄCE ZĘBY

osadzam bez najmniejszego bólu, nieróżnią się od prawdziwych, a do żucia są wyborne.

W. UJHELYI jun.

następca dentysty J. Ż. Ujhelyi. (962-5-)

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6.

Mieszka przy ul. Grodzkiej Nr. 62, naprzeciw handlu p. Schwarza.

WŁODZIMIERZ ELIASZEWICZ,

jako spadkobierca Fabryki Maszyn i Narzędzi rolniczych w TARNOWIE po ś. p. ***F. Eliaszewiczu,*** zawiadamia niniejszem interesowanych, że Zarząd fabryki będzie przyjmował nadal wszelkie zamówienia, jakiemi Szanowne strony fabrykę zaszczycić racza i takowe z równą dokładnością jak poprzednio będą wykonywane. (849-3-3)

Szklanka limoniady lub oranżady zaledwo 2 centy.

Essencya cytrynowa i pomarańczowa

z ALGIERU.

Esencya cytrynowa używaną jest z korzyścią wszędzie tam, gdzie używano cytryny, w domowem gospodarstwie, kuchni (do ostryg, rozmaitych sosów, lodów cytrynowych i pomarańczowych). Aby zrobić dobrą limoniadę, daje się ½ łyżeczki od kawy esencyi cytrynowej do szklanki wody z cukrem i otrzymuje się natychmiast orzeźwiającą czystą limoniadę, która jest daleko lepszą, niż sporządzona ze soku cytrynowego, wyborna w smaku oszczędza czasu i pieniędzy. To samo tyczy się i esencyi pomarańczowej. Esencya cytrynowa i pomarańczowa utrzymuje się kilka lat bez zepsucia; tylko trzeba na to uważać, żeby flaszka była zawsze dobrze zakorkowaną. **Cena flaszki zawierającej tyle soku co 50 cytryn lub pomarańczy, wynosi 1 złr. w. a.**

Z jednej flaszki otrzymuje się 75 szklanek wybornej limoniady i oranżady.

Główny skład dla całej Austryi i Węgier u

Filipa Neusteina w Wiedniu, Stadt, Plankengasse Nr. 6.

Odsprzedający otrzymują znaczną zniżkę. (791-4-6)

Uwiadamiam Szanownych rodziców chcących swe córki oddać do średniej szkoły żeńskiej w Tarnowie, iż z dniem 1ym **Września przyjmuję panienki na stancyę.** Staranne wychowanie powierzonych mi panienek będzie pierwszem mojem zadaniem; na żądanie zaś Szanownych rodziców mogą panienki w mym domu pobierać naukę muzyki, śpiewu i tańców. Konwersacya ciągła w obcych językach. Upraszam o wczesne porozumienie się w tym względzie pod adresem:

Helena Borkiewiczówna,
nauczycielka przy średniej szkole żeńskiej
w **Tarnowie,**
przedmieście Burek, dom p. Czernego.
(893-3-3)

Koncesyonowane Biuro

komisyjne i wywiadowcze

dla

GALICYI i BUKOWINY

Zygmunta Kotkowskiego

w Wiedniu, Stadt, Auwinkel Nr. 3,

poleca się w zakupnie i sprzedaży dóbr i realności miejskich, w wypożyczaniu i lokowaniu kapitałów, w zakupnie i sprzedaży wszelkich gatunków zboża i ziemiopłodów, materyałów surowych i gotowych fabrykatów, głównie wełny i spirytusu; w stręczeniu spólników z odpowiedniemi kapitałami do wszelkich handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw; w stręczeniu i umieszczaniu ludzi fachowo wykształconych we wszelkich gałęziach kupiectwa, przedsiębiorstw i gospodarstwa wiejskiego; w przyjmowaniu Inseratów do dzienników krajowych i zagranicznych, nakoniec w pośredniczeniu i udzielaniu wyjaśnień we wszelkich interesach. (897-4-10)

Mężczyzna, kawaler, 30 lat liczący, właściciel ziemski 100 morgów dobrej gleby—**życzy sobie pojąć za żonę pannę lub wdowę bezdzietną,** najwięcej 26 lat liczącą. Pierwsza znajomość za przesłaniem fotografii pod adresem: **S. S.** poste restanta BOCHNIA. (972-2-3)

Na Szlązko-Zachodnio-Galicyjską rolniczo-rękodzielniczo-przemysłową

Wystawę

połączoną z między-narodowym jarmarkiem naszym, mającą się odbyć

w Bielsku—Białej,

od dnia 27go sierpnia do 10go września b. r., poleca się Wysokiej Szlachcie i Szanow. osobom interesowanym

Bióro ajencyjne i handlowo-komisowe

Franciszka Zagórskiego

w Białej,

do załatwiania sprawunków wszelkiego rodzaju, jako to: do odbioru, wystawy, odsyłek oraz sprzedaży różnych przedmiotów na wystawę przesłanych t. j. rękodzieł, wszelkich surowych produktów,

wełny,

zboża etc., następnie koni, bydła, owiec, i t. d. za miernem wynadgrodzeniem.

Na łaskawe zlecenia odpowiada się zaraz z całą usłużnością. (904-3-3)

Zarząd Zakładu kąpielowego

w SWOSZOWICACH,

podaje niniejszem do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem **25** Czerwca br. otwarte zostaną obok **słynnych ciepłych kąpiel siarczanych wodnych i mułowych,** także **kąpiele natryskowe.**

Dla wygody Sz. Publiczności, używającej wody Swoszowickiej wewnętrznie, urządził Zarząd w r. b. **wodociąg prowadzący wodę zdrojową do parku.**

Obowiązki lekarza zdrojowego pełni w b. r. Wny Dr. ***Lechowski,*** mieszkający w samym Zakładzie. (871-3-3)

Bliższych informacyj co do mieszkań itd. udziela na żądanie

Zarząd kąpielowy w Swoszowicach, poczta Mogilany.

NB. Omnibusy krążą między Krakowem a Swoszowicami dwa razy dziennie. Odjazd z Krakowa o godzinie 9ej rano i 4ej po południu.

WODA SALCERSKA. 9 MEDALI.

APARAT GAZOGÈNE BRIETA

zwany i zabretowany,

JEDYNY jaki potwierdzony został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ w PARYŻU.



JEDYNY jaki przyjęty został w SZPITALACH PARYZKICH.

CENY NARZĄDÓW BRIETA

o jednej butelce . . . . 12 fr.
o dwóch butelkach . . . . 15 fr.
o trzech butelkach . . . . 18 fr.
o czterech butelkach . . . . . . 25 fr.

PROSZKI
Sto doz

do jednej butelki . . . . 10 fr.
do dwóch butelek . . . . 15 fr.
do trzech butelek . . . . 20 fr.
do czterech butelek . . . . 30 fr

Za pomocą tego narządu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Wichy, Sodę, Limonadę gazową i Wino musujące, itd.

MONDOLLOT SYN, Inżynier fabrykant.

W **Paryżu** przy ulicy Château d'eau 9 i 96, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. Mikolasza. (1059-1-10)

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę)

kuruje **listownie** lekarz **specyalnie** dla chorób epileptycznych ***Dr O. Killisch*** w Berlinie, teraz Neuenburgerstrasse 8. — Już przeszło stu wyleczonych. (742-6-)

FABRYKA

żaluzyj i storów drewnianych

J. S. JURGENSA

we **Lwowie,**

wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych:

Żaluzye taśmowe lakierowane, **Story** drewniane tkane w różnych kolorach i deseniach, oraz z malowidłami, **Parawany, Zasłonki** do okien, piecow i kominków, **Antepedya kościelne, Dywany** na łóżka, **Nakrycia** na stoły itp. itp.

☞ Zamówienia podług wzorów uskuteczniają się w najkrótszym czasie, przyjmują je też do handlów: pp. *F. B. Hahn* w Krakowie, *K. Kopacz* w Stanisławowie, *J. I. Szęgierski* w Czerniowcach, *P. Krohn Bolzendahl* w Jassach, *Lewicki, Iwanicki* i *Ludwikowski* w Kijowie, *K. Brossmann* w Jarmolińcach. (670-8-10)

Ransomes, Sims & Head, przy wielkiej konkurencyi świata całego na wystawach w Paryżu 1867 r., w Brukseli 1868 r. itd. pierwszemi medalami odznaczone

Lokomobile i młocarnie parowe,

niemniej ich wyrobu nowo patentowane **maszyny do przewracania siana, grabie końskie do siana** i inne gospodarskie maszyny, dalej **żniwiarki** i **kosiarki** wyrobu ***R. Hornsby & Sons*** w **Grantham** utrzymują na składzie i zalecają

MACKEAN & LEZIUS w Wrocławiu,

verlängerte Siebenhufenerstrasse.

Katalogi obrazowe, rekomendacye w Polsce, Austryi, Niemczech i t. d.

Na zapytania udziela się bliższych wyjaśnień. (927-3-3)

Pierwsza austryacka Fabryka

ces. kr.  uprzyw.

przez C. A. Mayrhofera, inżyniera

wyrabianych

Konduktorów piorunowych

podejmuje się ustawiania takowych, wielokrotnie wypróbowanych, wszechstronnie i jednogłośnie za najlepsze uznanych, na **kościołach, wieżach, willach, budynkach mieszkalnych, fabrycznych i gospodarskich,** według ścisłych fizycznych prawideł i z najzupełniejszem zaręczeniem.

Pracownia konstrukcyjna w Wiedniu, Kolowratring 4.

☞ Polecenia zamiejscowe wypełniają się szybko. Przesyłają się zupełnie kompletne konduktory, z dodaniem jak najdokładniejszego przepisu ustawienia, a na żądanie posełamy naszych monteurów. (679-6-6)

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 1 lipca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	—	—
„ nowe obr. „	—	—
Listy zast. pol. z kup.	— —	— —
Bankn. pol. 100 złr.	—	—
Ruble ros. za 100 rsr.	164½	163½
Talary pr. za 100 tal.	184½	183½
Bankn. pr. za 100 złr.	82	81½
Srebro nowe austr.	123	122
Dukat ważny	5 95	5 86
Napoleon d'or	9 96	9 86
Półimperyały rosyj.	— —	— —
4% gal. listy zas. s k.	76½	75½
5% „ „ „	85¾	84¾
Obl. indemniz. z kup.	76½	75¾
Ak. k. g. z dyw. bez k.	252	249
„ L. Cz. z całą woł.	176	174
Akcye Bank. g. d H i P	73 —	72 —
Losy prem. węgiers.	95 —	93 —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Wiedeń 30 czerwc.		
5% jed. dług pań. ban.	59 60	59 50
5% „ „ „ sreb.	69 35	69 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	97 50	97 25
„ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ węgiers.	80 75	80 25
„ „ galicyj.	75 50	75 —
„ „ bukow.	74 —	73 50
„ „ siedmg.	76 75	76 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. (sefrk.) 120 złr. (300	107 60	107 40

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	96 50	96 30
4% galicyjskie	— —	76 —
5% „	— —	84 50
6% gal. zakł. kr. włoś.	91 50	91 —
5% węgierskie. los.	89 60	89 30
5% zakł. kred. austr.	106 50	106 25
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	87 20	86 80
5% Domin. pań. 120 fl.	123 25	122 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	293 —	297 —
„ „ „ 1854	95 50	94 50
„ „ „ 1860	100 60	100 25
„ „ „ 1864	127 70	127 40
„ Comcrénte	25 —	24 —
„ Kredytowe	177 —	176 50
„ żegl. par. na D	102 —	— —
„ Księcia Salm	44 50	43 50
„ „ Palfy	33 50	32 50
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	33 —	32 —
„ miasta Budy	35 —	33 —
„ ks. Windischg.	25 —	24 —
„ hr. Waldstein	25 —	24 50
„ hr. Keglevick	17 —	15 —
„ Rudolfa	15 50	15 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	785 —	783 —
Zakładu kredytow.	302 —	301 80
Żeglugi par. na Dun.	578 —	576 —
Kolei półn. Ferdynan.	2305	2295
„ rządowej fr. a.	428 —	427 50

	żądają	płacą
Kolei zachodu. c. El.	224 25	223 75
„ Pardubickiej	179 25	178 75
„ południowej	179 25	178 75
„ Galicyjskiej	250 75	250 50
„ Czerniowieckiej	176 50	176 —
Kol. węg. półn. wsch.	165 —	164 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 75	162 25
Akc. kol. Alf. finmań.	178 50	178 —
„ „ Kosz.-Bogum.	104 —	103 50
„ „ Siedmiogrods.	174 —	173 —
„ „ Cisańskiej.	248 —	247 —
„ „ Wschod. węg.	85 50	85 —
Akcye Bank. ang. au.	256 75	256 25
„ „ angl. węg.	88 50	87 50
„ Zakł. kred. węg.	113 —	112 50
„ banku frank. austr	122 —	121 75
„ „ węgierskiego	79 25	78 75
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	147 —	146 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	108 25	107 75
„ dla obrot. ogól.	173 —	172 —
„ Tow. han. pł. leś.	— —	— —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Cez. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	96 —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 25	93 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	139 —	138 —
„ Emis. 1867 „	138 —	137 —
Kol. połud. St. 500 fr.	111 —	110 50
„ Bony 1870-1874	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	92 —	91 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	107 25	106 75
Kol. zachod. Czes. za 200 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
Kol. połud-płn. niem. — 5% — za 100 fl.	80 50	80 —
— — w srebrze „	96 50	96 —
Kol. Gal. K. L. 200 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	— —	107 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 50	101 25
Kol. Lw. Cz. po 200 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	79 25	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	— —	91 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	89 25	89 —
ks. Rudolfa po 200 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	91 50	91 —
„ półn. czes. po 200 fl. a w sr. po 5% za 100 „	99 70	99 40
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prag. przem. żel. po 200 fl.	104 50	103 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 86	5 85
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 86	9 85^{5}
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	12 50	12 40

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 75	121 50
Srebro, kupony	122 —	121 50
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 83^{50}	1 83^{25}
Lwów 28 Czerwca.		
Dukat holenderski	5 85	5 78
„ cesarski	5 88	5 82
Półimperyał rosyjski	10 15	10 —
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 90
„ „ pap.	1 64⅛	1 63⅛
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ 4%	76 —	75 50
Listy zast. banku hip.	90 —	89 50
Obligi indem. b. kup.	75 60	75 10
Akcye kol. gal. b. kup.	251 50	250 50
„ lwow.-czer.	175 50	174 50
Akcye Banku hip. gal.	131 —	129 50
Warsz. 30 czerwca.		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 53	86 25
„ „ 2 ser. „	87 91	87 58
„ kupon „	— —	— 8 8/9
Listy zastawne nowe	88 —	87 70
kupony	— —	— 11 1/9
Listy likwidac. „	73 1	72 68
kupon „	— —	— 32 7/9
Kolej warsz. wied „	76 75	76 —
„ warsz. byd. „	69 —	— —
„ warsz. teresp.	— —	111 50
„ „ łodzka	100 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
w *Krakowie:* lwowski	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesza.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki	9.—	—	—	5.38
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3,33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2,50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwowski	—	—	7.—	9 13
w *Mysłowicach:* krakowski	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krakowski	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.56	7.32

Wydawca: *Stanisław hr. Tarnowski*

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni: *Józef Łakociński*